

Sygn. akt II K 23/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Siedlcach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Orzechowska

Ławnicy Michał Rytel, Agnieszka Zofia Kopeć

Protokolant: st. sekr. sąd. Agata Polkowska

w obecności Prokuratora Mirosława Michalskiego

po rozpoznaniu w dniach 3, 27 czerwca 2016 roku i 19 lipca 2016 roku

sprawy:

1. **D. M.**, urodz. (...) w S., syna G. i U. z domu J.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 18 listopada 2015 r. w K., woj. (...) usiłował dokonać kradzieży pieniędzy – posługując się nożem i używając przemocy polegającej na uderzaniu rękami w twarz M. B. (1) i kopaniu go po ciele, w wyniku czego doznał on złamania kości nosa z przemieszczeniem, obustronnego złamania sitowia przedniego, krwiaka okularowego po stronie lewej, co naruszyło czynności narządów jego twarzy na czas powyżej 7 dni – lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję innych osób,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

II. w dniu 16 października 2014 r. w K., woj. (...) poprzez trzykrotne uderzenie nożem K. R., spowodował u niego dwie rany cięte penetrujące na tylnej powierzchni ramienia lewego i ranę ciętą penetrującą barku lewego, które naruszyły czynności narządów ciała K. R. na czas powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 1 kk,

III. w dniu 13 listopada 2015 r. w K., woj. (...) używając noża uszkodził futrynę drzwi i materiał obiciowy drzwi wejściowych do mieszkania B. G. (1) czym spowodował szkodę w wysokości 850 zł,

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk,

2. **G. M.** urodz. (...) w S., syna K. i L. z domu K.

oskarżonego o to, że:

IV. w dniu 16 października 2014 r. w K., woj. (...) poprzez uderzenia nogą i ręką po ciele K. R. oraz szarpanie go za ubrania, naruszył jego nietykalność cielesną,

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk

o r z e k a

I. oskarżonego D. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i za czyn opisany w pkt I skazuje go na podstawie art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk wymierzając mu na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka na rzecz pokrzywdzonego M. B. (1) tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 5000 zł (pięć tysięcy złotych); za czyn opisany w pkt II skazuje go na podstawie art. 157 § 1 kk na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka na rzecz pokrzywdzonego K. R. tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 5000 zł (pięć tysięcy złotych); za czyn opisany w pkt III skazuje go na podstawie art. 288 § 1 kk na karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego B. G. (1) kwoty 850 zł (osiemset pięćdziesiąt złotych);

II. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 18 listopada 2015 roku do dnia 27 lipca 2016 roku;

IV. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża typu scyzoryk EKA opisanego w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/1/16/P;

V. na podstawie art. 230 § 2 kpk orzeka zwrot pokrzywdzonemu K. R. dowodów rzeczowych w postaci kurtki koloru czerwonego i bluzy z kapturem koloru czerwonego opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...);

VI. oskarżonego G. M. (1) w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 16 października 2014 roku w K. województwa (...) poprzez uderzenia pałąką metalową i ręką w twarz K. R. naruszył jego nietykalność cielesną, co wyczerpuje dyspozycję art. 217 § 1 kk i za czyn ten na podstawie art. 217 § 1 kk skazuje go na karę grzywny w rozmiarze 120 (sto dwadzieścia) stawek dziennych po 10 (dziesięć złotych) każda;

VII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. M. w S. kwotę 1033,20 złotych (w tym 193,20 zł podatku VAT) tytułem obrony z urzędu oskarżonego G. M. (1);

VIII. zasądza tytułem opłaty od oskarżonych D. M. kwotę 300 złotych, a od oskarżonego G. M. (1) kwotę 120 złotych i zwalnia ich w pozostałym zakresie od kosztów sądowych, przejmując wydatki postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 23/16

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego i ujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego Sąd Okręgowy w Siedlcach, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 października 2014 roku, około godziny 19.00, ulicą (...) w K., siedł oskarżony D. M. zamieszkały w tej miejscowości.

W tym samym czasie, na schodach przed budynkiem Urzędu Pocztowego mieszczącego się przy tej ulicy, przebywali B. G. (1) oraz pokrzywdzony K. R.. D. M. znał B. G. (1), ale relacje między nimi nie były dobre, ponieważ w przeszłości dochodziło między nimi do konfliktów. D. M. zauważył siedzących mężczyzn, ale tylko popatrzył w ich kierunku i nic do nich nie mówił. Zaczepił go jednak B. G. (1) krzyżąc, żeby nie patrzył w ich stronę. Następnie zszedł ze schodów. D. M. obawiając się go, zaczął uciekać. Po chwili gdy zorientował się, że nikt go nie goni, przestał biec i oddalił się z tego miejsca udając się do domu. Szybko jednak wyszedł

z niego, będąc zdenerwowany zaistniałą sytuacją. Matka oskarżonego U. M., obawiając się, o to żeby syn nie zrobił niczego niewłaściwego, obudziła śpiącego męża G. M. (1) i powiedziała mu, że muszą jechać poszukać D., bo ktoś go

zaczepiał na mieście, i zdenerwowany wyszedł z domu. Oboje rodzice wsiedli więc do samochodu i pojechali szukać syna. Zauważyli go na ulicy (...) w K. i zabrali do samochodu. Nie pojechali jednak do domu, ponieważ po tym jak D. M. zauważył siedzących przed Urzędem Pocztowym, B. G. (1) oraz K. R. i powiedział rodzicom, że to B. G. (1) go zaczepiał, podjechali do nich i wszyscy wyszli z samochodu. Oskarżony G. M. (1) wykrzykując do mężczyzn pytał ich czego chcą od jego syna. Z kolei D. M. od razu skierował się w stronę stojącego na schodach B. G. (1) i wypowiadając wobec niego wyzywające słowa, zaatakował go rękami. Aby ułatwić sobie obronę B. G. zszedł ze schodów i zdjął kurtkę. Kiedy doszło do szarpaniny między nimi, w ich kierunku zaczął iść również G. M. (1). Wtedy K. R. stanął na jego drodze i zatrzymał go mówiąc, żeby nie wtrącał się w ich sprawy. W reakcji na to, G. M. (1) uderzył go ręką w twarz, po czym poszedł do samochodu i wyciągnął z niego metalową pałkę. W tym czasie, znajdujący się w niedalekiej odległości D. M., wyciągnął z kieszeni nóż i skierował go w stronę B. G. (3), który widząc co się dzieje, zaczął uciekać. G. M. (1) z kolei ponownie zaatakował K. R., uderzając go jednokrotnie trzymaną w dłoni metalową pałką. K. R. w reakcji na to, powiedział mu jedynie żeby go zostawił i nie robił sobie problemów. G. M. (1) widząc, że K. R. nie podejmuje żadnej akcji, uspokoił się i schował metalową pałkę do samochodu. Po chwili jednak pomiędzy K. R. i G. M. (1) wywiązała się kłótnia, w toku której G. M. (1) uderzył go ręką w twarz, a ten broniąc się, wyprowadził w jego kierunku dwa ciosy. G. M. (1) cofając się, upadł na stojak z rowerami. Widząc to D. M., zaprzestał starcia z B. G. (1) i podszedł do K. R., po czym nie mówiąc do niego nic, zaatakował go nożem zadając mu tym przedmiotem trzy ciosy - dwa w lewe ramię oraz jedno w lewy bark. K. R. poczuł ból, odskoczył od nich i widząc krew na swoim ubraniu, pobiegł do komisariatu Policji. Szybko jednak wrócił na miejsce zdarzenia, ponieważ komisariat był zamknięty. Na miejscu był już tylko B. G. (1), gdyż cała rodzina M. odjechała do domu. Z tego miejsca zadzwonił do siostry A. R. aby wezwała karetkę i policję. Po krótkim czasie na miejsce przybyła jego siostra, której opowiedział co się wydarzyło. Następnie karetka pogotowia, zabrała K. R. do Szpitala (...)

w S..

W wyniku uderzenia K. R. przez oskarżonego G. M. (1), zarówno metalową pałką, jak również ręką w twarz, pokrzywdzony nie odniósł żadnych obrażeń ciała. Z kolei na skutek działania podjętego przez D. M., polegającego na zadaniu trzech ciosów nożem, doznał obrażeń ciała w postaci dwóch ran ciętych penetrujących na tylnej powierzchni ramienia lewego oraz rany ciętej, penetrującej okolicy barku lewego, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej siedmiu dni. W związku z odniesionymi obrażeniami ciała, przebywał on w szpitalu w dniach 16 – 17 października 2014 roku, gdzie operacyjnie dokonano zszycia ran mięśni i powierzchni skóry. Rany te, po ich zagojeniu, pozostawiły na ramieniu (...) trzy widoczne blizny.

/ **dowody:** częściowo wyjaśnienia oskarżonych: D. M. – k 135-136, 256-257a oraz k. 92-93 akt II K 23/16 i G. M. (1) – k. 170-171, 259-261a oraz k. 94 akt II K 23/16, zeznania świadków: J. G. – k 95-96, 153-154 /k. 78-79/ akt II K 23/16 , A. R. – k.96-96v, 155-156 /k.118-119/ akt II K 23/16 , B. G. (1) – k. 129v-130v, 157-158 /k.120-121/ i 162-163 /k.164-165/ akt II K 23/16, K. R. – k. 134v-135v, 159-161v /k.128-130v/ akt II K 23/16 oraz dokumenty: protokół zatrzymania rzeczy – odzieży K. R. - k. 115-117, protokół użycia alkometru wobec B. G. (4) - k. 122, protokół użycia alcosensora wobec K. R. - k. 126, dokumentacja lekarska dot. K. R. - k. 137, protokół przeszukania miejsca zamieszkania D. M. - k. 138-139, protokół zatrzymania noża - k. 140-142, protokół oględzin noża wraz ze zdjęciami - k. 145-148, protokół oględzin odzieży K. R. ze zdjęciami - k. 149-155, wykaz dowodów rzeczowych – nóż i ubrania K. R. - k. 173, opinia lekarska dotycząca K. R. - k. 175-176, 213-214, pełna dokumentacja lekarska dot. K. R. - k. 188-203/

Zdarzenie z dnia 16 października 2014 roku pogłębiło konflikt istniejący od dawna pomiędzy D. M. i B. G. (1). Przejawem tego stanu rzeczy była m.in. sytuacja, do której doszło 13 listopada 2015 roku. Tego dnia, D. M. przyszedł do baru U (...) w K., w stanie wskazującym na to, że znajduje się pod wpływem alkoholu i głośno mówił, że pójdzie do mieszkania B. G. (1) i coś mu zrobi. Pytał przy tym osoby obecne w barze, o to gdzie jest mieszkanie G.. Słyszała to pracownica baru (...). Z uwagi na to, że wiedziała o istniejącym między mężczyznami konflikcie, zadzwoniła do B. G. (1) i ostrzegała go, że D. M. może do niego przyjść. Zgodnie ze swoją zapowiedzią, D. M., około godziny 14.25, udał się na ulicę (...) w K. i wszedł do budynku wielorodzinnego,

w którym mieszkał B. G. (1). Widziała to przez okno swojego mieszkania, K. B., zajmująca mieszkanie na parterze budynku. Po chwili D. M. podszedł do drzwi mieszkania B. G. (1) i przez kilka minut, używając dzwonka, bezskutecznie domagał się otwarcia drzwi. Nikt tego nie zrobił, ponieważ nikogo nie było wówczas w mieszkaniu. Następnie oskarżony zaczął dzwonić do mieszkania K. B., ale ona nie otworzyła. Wtedy podszedł znowu do drzwi wejściowych do mieszkania B. G. (1) i zaczął w nie kopać, a następnie używając noża, uszkodził futrynę drzwi i materiał obiciowy drzwi, czym spowodował szkodę w wysokości 850 zł. Następnie niezwłocznie opuścił budynek. K. B. wyszła wtedy ze swojego mieszkania i zobaczyła, że drzwi do mieszkania sąsiadów są uszkodzone. Poinformowała o zdarzeniu Policję.

/dowody : wyjaśnienia oskarżonego D. M. – k. 92-93 akt II K 23/16, zeznania świadków: K. B. – k. 95 akt II K 23/16 , B. G. (1) – k. 130, 151 /k.62-63/ akt II K 23/16, J. G. – k. 95-95v akt II K 23/16, J. J. – k. 131v-132, 143 /k.26/ akt II K 23/16 , P. M. – k. 141 /k.19/ akt II K 23/16 oraz dokumenty: wycena szkody - k. 65, protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną - k. 66-70/

W dniu 18 listopada 2015 roku, w godzinach porannych, pokrzywdzony M. B. (1) spotkał się z D. M. w należącym do S. B. mieszkaniu przy ulicy (...) w K.. Tam D. M. dał M. B. (1) telefon komórkowy z zepsutym wyświetlaczem i powiedział, że

w zamian za telefon ma mu postawić piwo i hamburgera. Przed godziną 14.00 obaj poszli do baru „u A.” w K.. M. B. (1) miał ze sobą pieniądze w kwocie 100 zł. Podczas spotkania w barze, M. B. (1) kupił dla siebie i dla D. M. piwo i hamburgery oraz papierosy. W czasie pobytu

w lokalu, M. B. (1) spożył dużą ilość alkoholu w postaci wódki i piwa.

Po tym jak barmanka J. J. odmówiła mu dalszej sprzedaży alkoholu,

z uwagi na stan nietrzeźwości, D. M. zaczął zachowywać się wyzywająco

i ordynarnie w stosunku do niej. Kobieta przestraszyła się takiego zachowania, ponieważ we wcześniejszych dniach widziała kilkakrotnie jak D. M. przebywając w barze wyciągał nóż i mówił przy wszystkich obecnych, że jak ktoś mu podskoczy to „dostanie kosę w zębra”. Z tego względu zadzwoniła po kolegę P. M., który przyszedł do baru wraz z A. S.. Próbowali oni uspokoić D. M., ale ten nie reagował na uwagi. Po chwili D. M.

i M. B. (1), wyszli z baru, ponieważ do D. M. zadzwonił S. B. domagając się przyniesienia mu kluczy do mieszkania. Było to około godziny 17.00. Po drodze, M. B. (1) postanowił jeszcze zajść do sklepu monopolowego, w którym kupił wódkę. Po wyjściu ze sklepu, D. M. niespodziewanie zażądał od niego pieniędzy na tytoń. M. B. (1) odmówił mu wydania pieniędzy. W reakcji na odmowę, D. M. wyjął z kieszeni nóż

i zagroził mu nim kierując narzędzie w jego stronę i ponownie żądając pieniędzy. M. B. (1) przestraszył się takiego zachowania i zaczął uciekać do baru

U (...). D. M. gonił go, aż do momentu gdy M. B. (1) przewrócił się przed wejściem do baru. Tam, grożąc mu ugodzeniem trzymanym w dłoni nożem, ponownie kilkakrotnie żądał od niego pieniędzy, uderzając go jednocześnie pięściami i nogami po ciele. Sytuację tę zauważyli przebywający w barze (...),

a także P. M. oraz A. S., którzy krzyczeli do oskarżonego aby zostawił zaatakowanego mężczyznę. Bali się podjąć interwencję, ponieważ P. M. widział, że D. M. posługuje się nożem. Napastnik nie reagował i mimo, że M. B. (1) mówił, że nie ma pieniędzy, choć faktycznie miał jeszcze 3 złote i 60 groszy, wepchnął go do przedsionka baru i tam uderzał go rękami w twarz, co spowodowało jego upadek. Następnie już leżącego kopał po całym ciele, wykrzykując przy tym żądanie wydania pieniędzy. W pewnym momencie P. M. podszedł do D. M., chwycił go za ubrania i odciągnął od atakowanego przez cały czas mężczyzny. D. M. wyrwał mu się jednak i oddalił z miejsca zdarzenia. Udał się do mieszkania S. B.. Tam próbował uprać kurtkę, na której były ślady krwi, a na łóżku pod poduszką schował nóż, którym groził M. B. (1).

W tym czasie na miejscu zdarzenia, pracownicy baru udzielali pierwszej pomocy zaatakowanemu mężczyźnie, z którym trudno było nawiązać kontakt,

z powodu odniesionych obrażeń ciała. M. B. (1) miał widocznie zniekształcony nos oraz obficie zakrwawiona twarz oraz ubranie. Na miejsce przyjechała wezwana policja oraz karetka pogotowia, która zabrała go do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w S.. P. M. powiedział przybyłym na miejsce funkcjonariuszom kto pobił M. B. (1) i podał, że D. M. może przebywać w mieszkaniu S. B.. Policjanci udali się więc we wskazane miejsce i tam o godzinie 18.15 zatrzymali D. M., a w trakcie przeszukania tego mieszkania ujawnili w pokoju na łóżku pod poduszką nóż, który posłużył mu do zastraszenia M. B. (1). Był to nóż typu szczyryk z rękojeścią koloru czarnego, z napisem „ (...) o długości po rozłożeniu 20,5 cm, w tym o długości ostrza 9 cm, na którym widoczne były plamy koloru brunatnego.

O godzinie 17:12, M. B. (1) poddano badaniu urządzeniem do ilościowego oznaczania alkoholu w wydychanym powietrzu, które to badanie dało wynik 0.97 mg/l. Badanie takie przeprowadzone u D. M. o godzinie 19:12, nie wykazało obecności alkoholu w organizmie.

W wyniku przemocy stosowanej przez D. M. w dniu 18 listopada 2015 roku, polegającej na uderzaniu rękami w twarz i kopaniu po całym ciele, M. B. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości nosowych z przemieszczeniem, złamania sitowia przedniego obustronnie oraz krwiaka okularowego po stronie lewej, które to obrażenia spowodowały u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni. Z powodu odniesionych obrażeń ciała, M. B. (1) korzystał z pomocy medycznej w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w S. - w dniu 18 listopada 2015 roku oraz przebywał na Oddziale Laryngologicznym tej placówki medycznej - w dniach od 23 do 25 listopada 2015 roku. Wykonano tam u niego, w znieczuleniu ogólnym, operację polegającą na repozycji kości nosa ustawiając kości grzbietu nosa w linii pośrodkowej i zakładając opatrunek gipsowy stabilizujący zreponowane kości grzbietu nosa oraz palec gumowy do lewej jamy nosa.

/ **dowody:** częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. M. – k. 39-40v, 45-45v oraz k. 92-93v akt II K 23/16; zeznania świadków: M. B. (1) – k. 133-133v, 147-149 /k.35-37/ akt II K 23/16, P. M. – k. 134-134v, 140-141 /k.18-19/ akt II K 23/16, J. J. – k. 131-132, 142-143 /k.25-26/ akt II K 23/16, A. S. – k. 181-182 /k.15-16/, 186v akt II K 23/16, oraz S. B. – k. 129v, 144v /k.30v/ akt II K 23/16, a także dokumenty: protokół użycia alkometru wobec D. M. k. 6, 125, protokół użycia alcosensora i alkometru wobec M. B. (1) - k. 8, 34, protokół oględzin miejsca zdarzenia ze zdjęciami - k. 9-14, protokół przeszukania miejsca zamieszkania S. B. - k. 24, protokół użycia alkometru wobec S. B. - k. 24, protokół oględzin noża ze zdjęciem - k. 103-105, wykaz dowodów rzeczowych (nóż) - k. 106, opinia lekarska dot. M. B. (1) - k. 311, dokumentacja lekarska dot. M. B. (1) - k. 312-323/

Oskarżony **D. M.** urodził się (...), ma wykształcenie gimnazjalne, jest kawalerem nie mającym nikogo na utrzymaniu. Nie ma wyuczonego zawodu, jest bezrobotny i utrzymuje się z pomocy ojca oraz sporadycznie podejmowanych prac dorywczych. Oskarżony nie posiada majątku i mieszka wraz z rodzicami oraz młodszym rodzeństwem. W trakcie nauki w szkole podstawowej oraz gimnazjum, nie sprawiał problemów wychowawczych i był dobrym uczniem, natomiast mimo trzykrotnego podjęcia próby nauki w szkole ponadgimnazjalnej, szkoły takiej nie ukończył. Z ostatniej szkoły usunięty został z powodu notorycznego opuszczania zajęć i niewłaściwego zachowania. Oskarżony w środowisku ma nienajlepszą opinię, postrzegany jest jako osoba konfliktowa, nieobliczalna i mająca problemy z psychiką. W listopadzie 2012 roku oskarżony podjął leczenie psychiatryczne w Poradni Zdrowia Psychicznego w S., gdzie rozpoznano u niego epizod depresyjny.

W związku z powyższym, w toku postępowania przygotowawczego oskarżony D. M. poddany został badaniom przez biegłych lekarzy psychiatrów oraz psychologa. Po przeprowadzeniu badania, biegli stwierdzili, że nie jest możliwa ocena jego poczytalności w warunkach ambulatoryjnych, w związku z powyższym, na ich wniosek Sąd zarządził obserwację sądowo-psychiatryczną oskarżonego, którą przeprowadzono w okresie od 8 lutego 2016 roku do 7 marca 2016 roku. Biegli psychiatry po przeprowadzonej obserwacji oskarżonego, analizie akt sprawy oraz jego dokumentacji medycznej, nie stwierdzili u D. M. choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, ani zespołu psychoorganicznego, dlatego zaopiniowali, że w chwili zarzuconych mu czynów miał on w pełni zachowaną możliwość pokierowania swoim

postępowaniem oraz możliwość rozpoznania ich znaczenia. Biegli stwierdzili u niego nieprawidłowo kształtującą się osobowość

i zaopiniowali, że aktualny stan psychiczny badanego pozwala mu na udział w czynnościach procesowych. Z opinii psychologicznej wynika, że sprawność umysłowa oskarżonego mieści się w obszarze normy, na poziomie przeciętnym, nie występują u niego psychologiczne wskaźniki patologii ograniczonej ośrodkowego układu nerwowego, a jego osobowość kształtuje się w sposób nieprawidłowy. Opisując osobowość oskarżonego, biegła psycholog wskazała m.in., że D. M. na stawiane mu wymagania i ograniczenia reaguje negatywnym i buntowniczością, w sytuacji nawet niewielkiego konfliktu jest skłonny do konfrontacji. Jest skupiony na sobie, nie ma zdolności współodczuwania z innymi, nie bierze pod uwagę, że może kogoś skrzywdzić swoim postępowaniem. Jest skłonny do podejmowania zachowań pod wpływem emocji, bez dostatecznej kontroli intelektualnej oraz ma skłonności do wahań nastroju i ulegania nim, a skumulowane emocje powodują stan napięcia, który znajduje rozładowanie poprzez wybuchy złości. Jest mało krytyczny wobec siebie, w rezultacie nie koryguje własnych, niedostosowanych zachowań mimo ich negatywnych konsekwencji, może więc powtarzać zachowania, które szkodzą nie tylko innym, ale i jemu samemu. Nie jest skłonny do ich zmiany.

D. M. nie był dotychczas karany sędownie (k. 421).

/ **dowody:** dane osobopoznawcze – k. 180, zaświadczenie o stanie majątkowym – k. 163, wywiad środowiskowy – k. 270-271, oświadczenie oskarżonego D. M. – k. 92v akt II K 23/16, dokumentacja lekarska D. M. - k. 219, 245-247, 344-345, opinie psychiatryczne dot. D. M. - k. 225-229, 378-405, opinia psychologiczna dot. D. M. - k. 347-369, dane o karalności oskarżonego – k. 421/

Oskarżony **G. M. (1)** urodził się (...), ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest spawaczem, osiąga średni dochód w wysokości 3500 zł, z tytułu podejmowanych prac dorywczych. Jest żonaty i ma na utrzymaniu żonę oraz dwoje dzieci. Oskarżony nie posiada majątku i mieszka wraz z żoną i dziećmi. Nigdy nie leczył się psychiatrycznie.

G. M. (1) nie był dotychczas karany sędownie.

/ **dowody:** dane osobopoznawcze – 181, zaświadczenie o stanie majątkowym – k. 162, informacja o dochodach oskarżonego G. M. – k. 416-417, oświadczenie G. M. (1) – k. 92v akt II K 23/16, dane o karalności oskarżonego – k. 422/

Oskarżony **D. M.**, przesłuchany po raz pierwszy w dniu 17 października 2014 roku, wówczas jeszcze w związku z zarzutem popełnienia w dniu 16 października 2014 roku, przestępstwa z art. 159 kk na szkodę K. R., oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzuconego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 135-136).

W dniu 13 stycznia 2015 roku, przesłuchany na okoliczności przestępstwa z art. 157 § 1 kk, popełnionego na szkodę K. R., przyznał się do jego popełnienia

i złożył wyjaśnienia (k.256-257a). Stwierdził, że sytuacja ta zaczęła się od tego, że G. zaczepiał go parę razy wcześniej, jak również w dniu zdarzenia. Zaczepki te polegały na tym, że mówił do niego aby na niego nie patrzeć, zabraniał mu też chodzić po mieście. Wyjaśnił, że pojechał wtedy z tatą pod pocztę w K., po czym wysiadał z pojazdu, a przy pocście byli K. R. i G., a przy nich stały otwarte butelki piwa, z czego wynioskował, że byli oni wówczas nietrzeźwi. Podszedł do nich razem z tatą, który zapytał ich wtedy co oni chcą od jego syna. Wtedy G. stał się agresywny, rzucał wyzwiskami, obrażał jego mamę, która stała obok nich, rozebrał się, zaczął wymachiwać rękami i nogami. Także R. obraził jego tatę i zaczęli się bić. Wyjaśnił, że R. uderzył jego ojca w twarz, a on mu oddał, również zadając mu cios w twarz. Podał, że G. zaczął uciekać, dlatego on pobiegł za nim. Wtedy G. wyjął termos i rzucił w jego mamę, ale nie trafił. W czasie szarpania R. z tatą, tata się potknął i upadł. Wyjaśnił, że gdy zobaczył w jakiej sytuacji znalazł się tata, przyniósł z samochodu nóż. Wtedy najpierw powiedział R. żeby zostawił tatę i odszedł, ale on nie zareagował, dlatego stanął między nimi, odepchnął R. by nie kopał taty, który w tym czasie leżał, stanął naprzeciwko niego i trzymając nóż w prawej ręce, zadał mu trzy następujące bezpośrednio po sobie ciosy tym nożem, w lewe ramię. W tym czasie jego ojciec podniósł się z ziemi, nie wie natomiast gdzie był wówczas G.. Po tych uderzeniach R. uspokoił się, nie był już

agresywny, a oni odjechali do domu. Oskarżony wyjaśnił, że wszystko to zrobił broniąc rodzinę, ponieważ nie chciał aby tacie stała się jakaś krzywda.

W dniu 19 listopada 2015 roku, po przedstawieniu zarzutu popełnienia czynu

z pkt I aktu oskarżenia, przyznał się do popełnienia tego czynu i złożył obszernie wyjaśnienia (k.39-40v). Podał, że w dniu 18 listopada 2015 roku, około godziny 13.30, spotkał się z kolegą M. B. (1) i dał mu telefon marki H. (...), za który ten miał mu zapłacić lub go zwrócić. Następnie, około godziny 14.00, poszli obaj do baru U (...) w K., przy ulicy (...). Byli wtedy trzeźwi. Wyjaśnił, że w barze M. kupił mu dwa piwa i hamburgera, a sam wypił około 6-7 kieliszków wódki o pojemności około 50 ml oraz cztery piwa. Około godziny 17.00 wyszli z baru z zamiarem odniesienia koledze klucza do domu.

Po drodze, M. wstąpił jeszcze do sklepu monopolowego, gdzie kupił 100 ml czystej wódki. Kiedy wyszedł ze sklepu, oskarżony, jak podał, upomniał się o swoje pieniądze za telefon lub zażądał jego zwrotu. Wtedy pokrzywdzony zaczął robić jakieś problemy, nie chcąc oddać telefonu, po czym uderzył go pięścią w twarz. Wyjaśnił, że na początku mu nie oddał, ale po tym jak M. B. (1) go popchnął i śmiejąc się z niego zaczął uciekać w stronę przystanku PKS, zaczęła za nim biec i po drodze popchnął go, co spowodowało jego upadek na ziemię. Było to w pobliżu baru

U (...). Wyjaśnił, że w momencie kiedy M. B. (1) częściowo podniósł się z ziemi, znajdując się w pozycji kłęczącej, zadał mu on dwa uderzenia prawą ręką z pięści w twarz. Po tych uderzeniach zaczęła B. lecieć krew z nosa

i widać było, że go zamroczyło, ale wstał i chwiejnym krokiem poszedł w kierunku baru. Oskarżony wyjaśnił, że wtedy poszedł za nim i ponownie upomniał się o swój telefon lub o pieniądze za niego. M. B. (1) jednak nie reagował, tylko próbował wejść do baru. Wtedy ponownie uderzył go pięścią w twarz, po czym B. oparł się na płocie i znów chciał wejść do baru. Oskarżony próbował go wyciągnąć z wejścia do baru na zewnątrz, ale on na siłę starał się wejść do środka, po czym przewrócił się na ziemię. Wyjaśnił, że kiedy M. B. (1) tam leżał, to kopnął on go dwoma nogami na raz w okolice brzucha. Po tym, od razu, jednokrotnie kopnął go w twarz. Stwierdził, że więcej go nie kopał i nie bił. Poszedł do kolegi zamieszkałego przy ulicy (...), tam chciał uprać kurtkę, która była pobrudzona krwią. Wyjaśnił, że dzień wcześniej zostawił u tego kolegi na łóżku nóż, a jak przyszli policjanci to przykrył go poduszką. Podkreślił, że w czasie opisywanego zdarzenia nie używał wobec M. B. (1) żadnego noża.

W toku przesłuchania w dniu 20 listopada 2015 roku, przed Sądem Rejonowym

w Sokołowie Podlaskim, na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania, oświadczył, że nie przyznaje się do przedstawionych mu zarzutów i że nie będzie się powtarzał, dlatego odmawia składania wyjaśnień, wyraził jednak wolę odpowiadania na pytania. Stwierdził wówczas, że podczas zdarzenia z dnia 18 listopada 2015 roku nie używał żadnego noża, dodał także, iż jego zdaniem, skoro M. B. (1) nie oddał mu telefonu, ani pieniędzy, to nic się nie stało (k.45-45v).

Na rozprawie w dniu 3 czerwca 2016 roku, oskarżony D. M., przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, złożył wyjaśnienia

i potwierdził wyjaśnienia, które składał w toku śledztwa (k. 92-93v akt II K 23/16). Oskarżony wyjaśnił, że jeżeli chodzi o K. R., to chciałby podtrzymać swoje wcześniej złożone wyjaśnienia, ponadto chciałby go przeprosić za to co się stało. Stwierdził, że te trzy noże zostały wbite dlatego, że martwił się on o zdrowie swojego taty, który leżał na ziemi podczas bójki z K. R., a K. R. nad nim stał. Oskarżony potwierdził, że w dniu 13 listopada 2015 roku uszkodził drzwi B. G. (1). Wyjaśnił, że wcześniej miał zatargi z jego bratem, był przez niego zaczepiany, a B. G. (1) próbował go wcześniej na mieście podduszać na szyi żyłką i zastraszał. Wyjaśnił, że w październiku 2014 roku K. R. był z B. G. (1) pod pocztą w K. i wtedy doszło do zdarzenia z trzykrotnym dźgnięciem noża. Natomiast jeżeli chodzi

o tę żyłkę, to było przed listopadem 2015 roku, potem były te drzwi i potem

18 listopada 2015 roku, to najważniejsze zdarzenie. Wyjaśnił też, że chce dodać od siebie, że ten nóż przy zdarzeniu z M. B. (1) miał ze sobą, ale go nie używał, miał go tylko w ubraniu. Podał, że odkąd w październiku 2014 roku, przed tym trzykrotnym dźgnięciem nożem, K. R. ze swoimi kolegami pogonił go z metalowymi pałkami, to zaczął chodzić z nożem. Stwierdził, że konflikt

z M. B. (1) zaczął się od transakcji z telefonem komórkowym. Wyjaśnił, że dał mu ten telefon, a on nie chciał mu za niego zapłacić ani oddać. Potem doszło do bójki z nim, ale w stosunku do niego noża nie używał,

w ogóle go nie wyjmował. Następnie sprostował tę wypowiedź, stwierdzając, że przyznaje się do tego, że posługiwał się wówczas nożem.

Oskarżony **G. M. (1)** przesłuchiwany po raz pierwszy w dniu 27 października 2014 roku (k. 170-171), wówczas jeszcze w związku z zarzutem pobicia K. R. w dniu 16 października 2014 roku, wspólnie i w porozumieniu z D. M., nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

W toku przesłuchania w dniu 3 lutego 2015 roku, po ogłoszeniu mu postanowienia o zmianie zarzutu, nie przyznał się do popełnienia czynu opisanego w pkt IV aktu oskarżenia i złożył wyjaśnienia (k.259-261a). Oskarżony stwierdził, że w dniu zdarzenia wieczorem spał i obudziła go zdenerwowana żona mówiąc, że syna D. ktoś pobił. Pojechali więc go szukać i zauważyli go w K., jak szedł ulicą (...). Wsiadł do ich samochodu i podczas jazdy zobaczył, przy budynku poczty, dwóch mężczyzn, którzy według jego relacji, gonili go, tylko, że innego dnia. Byli tam R. i G.. Wtedy zatrzymali się i wysiedli z samochodu. Oskarżony, jak podał, zapytał ich co chcą od jego syna i za co go gonili. Oni odpowiedzieli wulgarnie, typu: „ch... cię to obchodzi, nie twoja sprawa”, ponadto wyzywali syna od czubków, co go rozjuszyło. Byli nietrzeźwi. Wyjaśnił, że gdy jego żona zwróciła im uwagę, to ją też wyzywali. Kiedy zbliżyli się do nich, G. zaczął się rozbierać. Wyjaśnił, że wymachiwali rękami i nogami, stojąc na schodach. Syn pociągnął tego co się rozbierał w dół ze schodów, a on sam dyskutował

z R.. Wyjaśnił, że powiedział im, że za ich mordy to można ich rurą przetrącić. Syn pogonił tamtego co się rozbierał, on natomiast uderzył R. ręką w twarz – w lewy policzek. R. wtedy na niego ruszył, cofnął się więc i stracił równowagę dlatego upadł na stojak z rowerami. Wtedy wrócił syn i uderzył R. ręką w ramię. On patrzył na to leżąc. Syn nadbiegał od strony samochodu, ale nie widział czy syn wchodził do pojazdu zanim do nich dobiegł. Wyjaśnił, że wydaje mu się, iż syn więcej niż jeden raz uderzył R.. Nie widział w ręku syna noża, nie wie też skąd syn wziął nóż. Jakby wiedział, że ten ma nóż, to by nie pojechali szukać syna. Od policji wie, że syn wziął nóż od babci L. M.. Ten którego D. gonił, przybiegł do nich

i wyzywał ich, wyjął termos i rzucił w ich stronę. Następnie, jak podał, zawołał D., by przestał już z nimi rozmawiać i wsiedli do samochodu. On z synem byli trzeźwi, a tamci byli agresywni. Prosił R. na początku by odszedł, bo to nie była jego sprawa, tylko chciał rozmawiać z G.. Wyjaśnił, że nie wie czy R. go uderzył, może tego nie pamięta, bo chyba na chwilę stracił świadomość, od upadku na rowery, bolała go prawa strona żeber. Nie wie dlaczego miałby stracić świadomość. Nie wie czy uderzył się w głowę upadając na rowery.

W toku rozprawy w dniu 3 czerwca 2016 roku, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień oraz potwierdził odczytane mu wyjaśnienia jakie składał w postępowaniu przygotowawczym ustosunkowując się do ich treści (k. 94 akt II K 23/16). Wyjaśnił, że uderzył R. z otwartej ręki w policzek i to właśnie z tego powodu szedł on na niego. Wydaje mu się, że K. R. nie uderzył go, ale cały czas parł na niego, znajdując się w odległości 40-50 cm. Nie pamięta czy R. go uderzył, ale nie może powiedzieć też, że go nie uderzył. Podał, że był obolały, ale mogło być to spowodowane upadkiem na rowery. Wyjaśnił, że upadł na rowery, ponieważ cofnął się do tyłu i stracił wtedy równowagę. Dodał, że po jego uderzeniu, R. dalej zbliżał się do niego, a on się cofał. Pamięta, że jak stał, widział kątem oka D. i odbiegającego od nich K. R., ale nie wie czy odbiegał on od jego syna. Nie sądzi żeby w tym czasie R. używał wobec niego jakichś wulgarnych słów, ale podał, że „ostro” było przed tym uderzeniem, bo wtedy R. używał wulgarnych słów do niego, do jego syna i do żony. Możliwe że i on takich słów użył.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego **D. M.** w zakresie odnoszącym się do przebiegu pierwszego chronologicznie zdarzenia, tj. objętego zarzutem z **pkt II**, są wiarygodne jedynie w części, tj. przede wszystkim w zakresie wskazywanego przez oskarżonego czasu i miejsca zdarzenia oraz jego uczestników, a także w zakresie w jakim potwierdzają one realizację przez niego znamion czynu zabronionego z art. 157 § 1 kk, popełnionego na szkodę K. R.. W pozostałym zakresie, w tym zawierającym opis zachowania oskarżonego **G. M. (1)**, związanego z przedstawionym

mu zarzutem popełnienia czynu z art. 217 § 1 kk, zostały one uwzględnione tylko co do okoliczności, które mają potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach, w tym w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonego.

Wyjaśnieniom oskarżonego **G. M. (1)** odnoszącym się do czynu zarzuconego mu w **pkt IV**, pozostającym w ścisłym związku z przestępstwem z pkt II, zarzuconym D. M., tylko w niewielkiej części można było dać wiarę. Niewątpliwie zgodnie z prawdą wskazał on w jaki sposób i dlaczego przyjechał wraz z synem i żoną w okolice Urzędu Pocztowego w K. oraz, że doszło tam do niezależnych od siebie starć między nim, a K. R. oraz między jego synem D. M., a B. G. (1), po których D. M., więcej niż raz uderzył K. R.. W tym zakresie nie ma podstaw do kwestionowania ich prawdziwości, bowiem są to okoliczności bezsporne w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego G. M. (1) nie przedstawiają jednak rzeczywistego przebiegu zajścia, w zakresie szczegółowego opisu zachowania poszczególnych jego uczestników. W szczególności jego wyjaśnieniom o tym, że nie dokonał zarzucanego mu czynu, przeczą częściowo jego własne wyjaśnienia,

w których przyznał się do jednorazowego uderzenia K. R. ręką w twarz,

a ponadto podważają je wiarygodne zeznania pokrzywdzonego. Za ich prawdziwością nie przemawiają natomiast wyjaśnienia D. M., bowiem jego twierdzeń w tej części, Sąd nie uznał za szczerze i prawdziwe.

Dokonując szczegółowej oceny wyjaśnień oskarżonych w zakresie odnoszącym się do związanych ze sobą czynów z pkt II i IV aktu oskarżenia, stwierdzić należy, iż Sąd weryfikował ich wiarygodność przede wszystkim zeznaniami świadków K. R. oraz B. G. (1), a także opinią lekarską dotyczącą K. R.. Istotnym jest, że będąca bezpośrednim świadkiem zdarzenia U. M., skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań.

Dysponując powyższymi dowodami, Sąd doszedł do przekonania, że wyjaśnienia oskarżonego D. M., zasługiwały na uwzględnienie w najistotniejszym, dla jego odpowiedzialności za czyn z pkt II, fragmencie. Mając zatem na uwadze treść przedstawionego mu zarzutu, istotne jest, że oskarżony przyznając się do jego popełnienia, wyjaśnił, iż w trakcie zdarzenia w dniu 16 października 2014 roku, trzymając nóż w prawej ręce, zadał K. R. trzy, następujące bezpośrednio po sobie, ciosy nożem, w lewe ramię. O wiarygodności powyższych twierdzeń oskarżonego, świadczy chociażby fakt przeproszenia pokrzywdzonego podczas rozprawy. Niewątpliwie ta część wyjaśnień oskarżonego D. M., w świetle zeznań pokrzywdzonego oraz świadka B. G. (1), częściowo wiarygodnych wyjaśnień G. M. (1) oraz wniosków zawartych w opinii biegłego lekarza, stanowi uzupełniającą podstawę ustalenia o realizacji przez niego znamion czynu zarzuconego mu w pkt II. Dowody z zeznań powyższych świadków, stanowią również potwierdzenie fragmentu wyjaśnień drugiego oskarżonego, tj. G. M. (1), w którym potwierdził on, że uderzył K. R. ręką w twarz.

Poza wyżej wskazanymi fragmentami wyjaśnień oskarżonych, które zostały uwzględnione, Sąd negatywnie zweryfikował ich wiarygodność w pozostałych istotnych dla sprawy kwestiach. W ocenie Sądu, ich relacje procesowe nie odzwierciedlają prawdziwego przebiegu zdarzenia od momentu ich przyjazdu przed Urząd Pocztowy w K., do momentu opuszczenia przez nich tego miejsca. W tym zakresie Sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego K. R. wspartych zeznaniami świadka B. G. (1).

W ocenie Sądu, zeznania **K. R.** (k. 134v-135v, 159-161v /k.128-130v/ akt II K 23/16) przedstawiają rzeczywisty przebieg zajścia, w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem pokrzywdzony w toku całego procesu karnego w sposób konsekwentny, logiczny i spójny przedstawiał okoliczności zdarzenia objętego zarzutami z pkt II i IV, w szczególności w postaci czasu i miejsca zdarzenia, własnego zachowania oraz sposobu działania oskarżonych D. M.

i G. M. (1), a także spowodowanego przez D. M. skutku. O zdarzeniu rozgrywającym się krytycznego dnia z udziałem jego osoby i oskarżonych, a także B. G. (1), zeznał w sposób zwięzły, opisujący istotne szczegóły z jego przebiegu. Relacje te są czytelne i przedstawiają sekwencję zdarzeń

od momentu przyjazdu oskarżonych samochodem przed Urząd Pocztowy w K., aż do czasu ucieczki przez pokrzywdzonego z miejsca zdarzenia i udzielenia mu pomocy medycznej. Istotnym kryterium pozytywnej oceny zeznań pokrzywdzonego, była ich zbieżność z relacją B. G. (1) w zakresie najistotniejszych elementów przebiegu zdarzenia, decydujących o ustaleniach co do zachowania się podczas przedmiotowego zajścia, każdego z oskarżonych.

W toku przesłuchania w dniu 17 października 2014 roku, pokrzywdzony K. R. zeznał, że dzień wcześniej, około godziny 20.00, stał na schodach przed pocztą w K., przy ulicy (...) wraz z kolegą B. G.. Około godziny 20.00, od strony zakładu (...), podjechał do nich samochód marki V. (...), a po jego zatrzymaniu wysiadły z niego trzy osoby. Byli to ojciec, matka i syn o nazwisku M.. (...) M. wysiadł z prawego przedniego fotela i podbiegł do B. G. (5) i krzyczał do niego: „i co teraz, i co teraz”. G. odskoczył na bok, po czym M. rzucił się na niego i zaczęli się szarpać. Świadek zeznał, że w ich kierunku szedł również „starszy” M., dlatego zaczął on go przytrzymywać i powiedział mu, aby nie wtrącał się. Gdy przytrzymywał go, został przez niego uderzony pięścią w twarz. Nie oddał mu jednak. M. wrócił do samochodu, skąd wziął metalową rurkę, którą następnie uderzył go w lewe ramię, po czym odszedł na bok. W tym czasie „młody” M. z G. szarpali się i biegali w rejonie Zakładu (...). Po chwili, „starszy” M. znów do niego podszedł i uderzył go z pięści w twarz. Tego już mu nie darował i dwa razy uderzył M. pięściami w twarz. Zaczęli się szarpać za ubranie i wtedy podbiegł do nich „młody” M. z nożem. Zeznał, że wcześniej widział nóż w ręku M., jak straszył nim B. G. (6) wymachując nożem, dlatego B. uciekał. Był to mały spiczasty nóż. Gdy „młody” M. podbiegł do nich, to nic nie mówił, tylko kilkakrotnie ugodził go nożem w lewy bark. W tym czasie trzymał się on sam „starszego” M., broniąc się przed jego ciosami. Gdy poczuł ból w lewym barku, zrozumiał, że został zraniony nożem, dlatego odepchnął ich obu i pobiegł na posterunek policji, który był zamknięty i dlatego wrócił na miejsce zdarzenia, ale M. już tam nie było, był tylko jego kolega B. G. (1). Zadzwoił wtedy do swojej siostry A. R., która wezwała karetkę i policję. Pokrzywdzony zeznał, że uważa iż „młody” M., którego imienia nie znał, ugodził go nożem z premedytacją, celowo, ponieważ nic nie mówiąc wbijał w niego nóż na oślep. W szpitalu okazało się, że ma trzy rany klute, z czego dwie głębokie. Zeznał, że miał dwie operacje, podczas których zszywano mu mięśnie barku i tętnicę. Dodał, że był on przy poczcie przypadkiem, nie zna rodziny M., nie ma więc z nimi żadnych zatargów ani konfliktów, a stanął jedynie w obronie kolegi.

Na rozprawie głównej w dniu 27 czerwca 2016 roku, pokrzywdzony K. R. ponownie przedstawił tę samą wersję zdarzeń, a przede wszystkim w ten sam sposób opisał zachowanie D. M. i G. M. (1) (k.134v-135 akt II K 23/16). W odniesieniu do G. M. (1), którego w toku pierwszego przesłuchania określał jako „starszy” M., ponownie zeznał, że jak zagroził mu drogę, gdy ten kierował się w stronę B. G. (1), to został przez niego uderzony ręką w twarz, a po chwili otrzymał od niego drugi cios z tym, że metalową pałką przyniesioną z samochodu, a po chwili znowu doszło do kłótni między nimi, w toku której został on ponownie uderzony przez G. M. (1) ręką w twarz, w reakcji na co wyprowadził on wobec napastnika dwa ciosy, które zostały zablokowane. Zeznał, że na skutek zadanych ciosów nie odniósł obrażeń ciała, tylko bolał go łokieć od uderzenia rurką. W odniesieniu do D. M., pokrzywdzony zeznał konsekwentnie, że na początku zajścia od razu skierował się on w stronę B. G. (1) i doszło do szarpaniny między nimi, a później widział jak D. M., biegnąc za uciekającym przed nim G., trzymał w ręku nóż, a po tym jak szarpiący się z nim G. M. (1) przewrócił się o stojak na rowery, D. M. podszedł do niego i nic nie mówiąc, zadał mu trzy ciosy nożem w lewe ramię. Zeznał, że skutkiem tych ciosów są obecnie trzy widoczne blizny od ramienia do łokcia, które jednocześnie okazał Sądowi.

Analizując powyższe zeznania pokrzywdzonego, stwierdzić należy, iż zeznawał on rzeczowo, nie wykazując tendencji do nadmiernego obciążania oskarżonych swoimi twierdzeniami. Nie prezentował tendencji do eksponowania własnej krzywdy, o czym świadczy chociażby fakt, że wprost wskazał, iż działania G. M. (1) nie spowodowały u niego żadnych obrażeń ciała, a odczuwał jedynie ból od uderzenia metalową rurką. Pokrzywdzony wyraźnie rozgraniczał przy tym zachowania podejmowane przez poszczególnych mężczyzn, dokładnie opisując rolę każdego z nich.

Jakkolwiek całe zdarzenie wiązało się bez wątpienia dla pokrzywdzonego z dużym stresem, nie sposób przyjąć, że negatywne emocje miały wpływ na obiektywizm i rzeczowość jego relacji. Dokonując oceny zeznań K. R. Sąd miał na uwadze, że nie pozostawał on w żadnym konflikcie z oskarżonymi. Nie miał on więc żadnych powodów do tego aby jako pierwszy kierować agresję wobec G. M. (1), jak to wynika z jego wyjaśnień oraz wyjaśnień jego syna. Brak jest też uzasadnionych podstaw by przypuszczać, że pokrzywdzony celowo, choć bez żadnej przyczyny, bezpodstawnie oskarżał D. M. oraz G. M. (1).

Również zachowanie K. R. podczas składania zeznań bezpośrednio przed Sądem, niedające się odzwierciedlić w treści protokołu rozprawy, nie wywołało w odczuciu Sądu wątpliwości co do spontaniczności czy szczerości jego relacji. W ocenie Sądu, prezentował on jedynie zapamiętane okoliczności zdarzenia.

Sąd doszedł więc do przekonania, że pokrzywdzony zeznawał szczerze w zakresie okoliczności opisujących przebieg zdarzenia, agresję napastników skierowaną na jego osobę i skutki jakie to działanie spowodowało. W tym ostatnim elemencie stwierdzić należy, że zeznania pokrzywdzonego mają pełne pokrycie

w wywołanych w sprawie, **opiniach sądowo-lekarskich** biegłego M. R. (k. 175-176, 213-214), dotyczących obrażeń ciała, jakich doznał on

w wyniku omawianego zdarzenia z 16 października 2014 roku, a nie ulega wątpliwości, że obrażenia te spowodował u niego oskarżony D. M.. Z opinii tych wynika, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci dwóch ran ciętych penetrujących na tylnej powierzchni ramienia lewego oraz rany ciętej, penetrującej okolicy barku lewego, co w pełni koreluje z miejscami, w które, według pokrzywdzonego, sprawca go uderzał. Obrażenia te, zdaniem biegłego, naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała pokrzywdzonego na czas powyżej siedmiu dni. Co istotne przy tym, biegły zaznaczył, że obrażenia te mogły powstać

w okolicznościach podawanych przez pokrzywdzonego, tj. na skutek urazów czynnych, zadanych narzędziem ostrokończystym, takim jak nóż. Sąd nie doszukał się przesłanek, by kwestionować rzetelność i moc dowodową opinii sądowo-lekarskich, gdyż wydane zostały przez doświadczonego biegłego, są oparte na dostarczonej przez pokrzywdzonego dokumentacji lekarskiej (k. 137, 188-203), z którą w pełni korespondują, a nadto są dostatecznie uzasadnione.

Podkreślić należy, że przebieg zdarzenia opisany przez pokrzywdzonego K. R., w zasadniczych elementach pokrywa się z treścią zeznań **B. G. (1)** (k. 129v-130v, 157-158 /k.120-121/ i 162-163 /k.164-165/ akt II K 23/16), które Sąd ocenił jako wiarygodne, nie tylko dlatego, że korespondują w dużej mierze z zeznaniami pokrzywdzonego, ale również z uwagi na ich konsekwentną, logiczną treść, nie nacechowaną tendencją do nadmiernego obciążania oskarżonych. B. G. (1) pierwszy raz przesłuchany został w charakterze świadka już w dniu zdarzenia, tj. 16 października 2014 roku (na pierwszej stronie protokołu przesłuchania błędnie wskazana została data 17.10.2014r.). Mając zatem na uwadze, że przedmiotowe zdarzenie nie powodowało u niego nadmiernego stresu, miał on obiektywną możliwość dokładnego opisanie przebiegu zdarzenia, ponadto nie miał on czasu na ewentualne uzgodnienie wspólnej nieprawdziwej wersji zdarzeń

z pokrzywdzonym, który bezpośrednio po zdarzeniu przewieziony został do szpitala i przebywał tam do dnia następnego. W kolejnych zeznaniach składanych w dniu w 28 października 2014 roku, świadek w sposób zasadniczo zbieżny z pierwszymi zeznaniami przedstawił przebieg zdarzeń, a niewielkie odmienności wynikały jedynie z konieczności uzupełnienia, tj. bardziej szczegółowego przedstawienia niektórych kwestii. Podobnie w ostatnim przesłuchaniu w dniu 27 czerwca 2016 roku, świadek podtrzymał wszystkie istotne twierdzenia zawarte w poprzednich zeznaniach, a niewielkie niezgodności były spowodowane niepamięcią niektórych szczegółów zajścia, wywołaną upływem czasu, co jest przecież procesem naturalnym.

Odnosząc się szczegółowo do treści zeznań świadka B. G. (1), w pierwszej kolejności, Sąd na podstawie jego twierdzeń poczynił ustalenia dotyczące pierwszego jego kontaktu tego dnia z D. M.. Świadek zeznał, że gdy siedział wraz z K. R. na schodach przed budynkiem Urzędu Poczтового w K., zauważył idącego ulicą (...) i gdy on popatrzył w ich kierunku, zaczepił go, krzycząc do niego żeby nie patrzył w ich stronę, po czym zszedł ze schodów, a w reakcji na to D. M. zaczął uciekać i dopiero gdy zobaczył, że nikt go nie goni, przestał biec i oddalił się z tego miejsca. Choć, w ocenie Sądu, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było to co wydarzyło się tego dnia przed przyjazdem rodziny M. w okolice Urzędu Poczтового w K. to jednak nie ma podstaw do przyjęcia, zgodnie z twierdzeniem oskarżonego D. M., że został on wtedy pobity. Wersji tej przeczą nie tylko zeznania B. G. (1), ale także wyjaśnienia G. M. (1), który stwierdził, że gdy jechali samochodem, jego syn D.: „zobaczył przy poczcie dwóch, co go gonili, tylko innego dnia. Był tam R. i także drugi”. Oskarżony nie mówił więc, że syn wskazał tych mężczyzn jako sprawców jego pobicia. W tej

sytuacji, Sąd w oparciu o zeznania B. G. (1), ustalił, że D. M. został wówczas jedynie słownie zaczepiony przez niego, co niewątpliwie mogło wywołać u D. M. zdenerwowanie, mając na uwadze istniejący pomiędzy nimi konflikt.

Zdaniem Sądu, wiarygodnie świadek B. G. (1) przedstawił przebieg zdarzenia od momentu pojawienia się oskarżonych przed Urzędem Pocztowym w K., do momentu zadania ciosów nożem G., przy czym wskazał on jedynie te okoliczności, które mógł obiektywnie dostrzec, w sytuacji gdy w trakcie tego zdarzenia przemieszczał się i musiał reagować na ataki ze strony D. M..

Istotne jest, że we wszystkich relacjach procesowych, świadek w ten sam sposób opisał początek przedmiotowego zajścia wskazując, że po wyjściu

z samochodu, od razu D. M. skierował się w jego stronę, wypowiadając wobec niego wyzywające słowa, po czym uderzył go w twarz (co nie jest przedmiotem niniejszego postępowania). Aby móc bronić się, zdjął kurtkę i odbiegł w lewą stronę. Wtedy zauważył, że D. M. wyjął nóż, dlatego zaczął przed nim uciekać. Zeznania te jednoznacznie wskazują na okoliczność, że inicjatorem przedmiotowego zajścia był D. M. i że już od początku miał on przy sobie nóż, a nie jak twierdził oskarżony, że wyjął go z samochodu, dopiero w trakcie zajścia, po to aby obronić ojca. Powyższe twierdzenia świadka w pełni korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego,

a ponadto o tym, że oskarżony cały czas miał ten nóż przy sobie, jednoznacznie świadczy fragment wyjaśnień samego oskarżonego, który w toku rozprawy wyjaśnił: „odkąd w październiku 2014 roku, przed tym trzykrotnym dźgnięciem nożem, K. R. ze swoimi kolegami pogonił mnie z metalowymi pałkami, to ja od tamtego czasu zacząłem chodzić z nożem” (k. 93 akt II K 23/16). Z zeznań B. G. (1) wynika również, że od początku do akcji włączył się G. M. (1), z tym, że on skierował swoje działania przeciwko K. R., który stanął

w jego obronie. W tym miejscu wskazać należy, iż twierdzenia świadka B. G. (1) stały się istotnym elementem potwierdzającym prawdziwość zeznań pokrzywdzonego, w części wskazującej na to, że został on uderzony metalową pałką przez G. M. (1). Sąd miał przy tym na uwadze pewne odmienności w relacjach świadka w tym zakresie, ale nie mogą one podważać jego prawdomówności, bowiem wynikają one jedynie z obiektywnych powodów. W toku przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym, świadek zeznał, że w trakcie zdarzenia widział jak G. M. (1) wrócił się do samochodu i wyjął z niego metalową rurkę, z kolei podczas rozprawy podał, że G. M. (1), od razu jak wysiadł z samochodu, trzymał w ręku ten przedmiot. Po ujawnieniu świadkowi na rozprawie zeznań ze śledztwa, nie potrafił on jednoznacznie wypowiedzieć się odnośnie tej różnicy w jego relacjach. Najpierw stwierdził, że chyba G. M. (1) miał tę rurkę już jak wychodził z samochodu, następnie podał, że może było tak jak wcześniej mówił, że wrócił on po rurkę do samochodu, aż wreszcie skonkludował, że już tego nie pamięta, ponieważ to było bardzo dawno temu. W tej sytuacji Sąd, mając na uwadze spójne w tym zakresie zeznania świadka składane w toku postępowania przygotowawczego oraz treść zeznań K. R., ocenił, że odmiennie zeznania z rozprawy w tym zakresie były jedynie następstwem upływu czasu, a prawdziwa wersja przedstawiona została przez świadka w toku śledztwa. Drugą istotną dla odpowiedzialności oskarżonego G. M. (1) okolicznością zawartą w zeznaniach omawianego świadka, są twierdzenia dotyczące uderzenia K. R. przedmiotową metalową rurką. Sąd miał na uwadze, że świadek w toku pierwszego przesłuchania powiedział jedynie o tym, że oskarżony przyniósł z samochodu przedmiot przypominający metalową rurkę, nie opisując tego przedmiotu i nie podał, że widział jak B. G. (1) został nią uderzony,

a dopiero w toku kolejnego przesłuchania sprecyzował, że była to metalowa rurka

o długości około 50 cm i średnicy około 2,5 cm oraz zeznał, że gdy biegł uciekając przed D. M., widział jak G. M. (1) uderzył K. R. metalową rurką w okolice żeber z lewej strony. Zdaniem Sądu, większa ilość szczegółów zawartych w drugim chronologicznie przesłuchaniu, nie jest przejawem nieprawdomówności świadka, a jedynie świadczy o tym, że świadek w toku drugiego przesłuchania, przeprowadzonego 12 dni po pierwszym składaniu zeznań, uzupełnił swoją relację o dodatkowe szczegóły zdarzenia. Nie bez znaczenia przy tym jest okoliczność, że treść protokołu przesłuchania w znacznej mierze może zależeć nie tyle od przesłuchiwanego, ile od przesłuchującego i od szczegółowości zadawanych pytań. Ponadto świadek podczas przesłuchania na rozprawie kategorycznie zeznał, że widział jak K. R. uderzony został rurką przez oskarżonego G. M. (1) „gdzieś

w rękę poniżej ramienia bodajże”. Istotny dla pozytywnej oceny tego fragmentu zeznań B. G. (1) jest fakt, że pokrzywdzony jednoznacznie

i niezmiennie zeznawał, że w toku zajścia, został mu zadany cios metalową rurką przez G. M. (1). Uwiarygodnieniem tej okoliczności są również wyjaśnienia samego oskarżonego, który stwierdził, że na początku zajścia powiedział do stojących przy Urzędzie Pocztowym mężczyznom, że „za ich mordy to można ich rurą przetrącić”. Zdaniem Sądu, zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jest wnioskowanie, że słów takich używa osoba, która jest w posiadaniu takiego przedmiotu, którym może zapowiedzianą czynność wykonać. Trudno byłoby doszukać się logiki w wypowiedzeniu takich słów przez oskarżonego, gdyby taką rurką wówczas nie dysponował.

Oceniając zeznania świadka B. G. (1), w zakresie w jakim opisywał zdarzenie z dnia 16 października 2014 roku, Sąd miał na uwadze okoliczność, że nie był on bezpośrednio zainteresowany wynikiem sprawy w zakresie rozstrzygnięcia o tym czynie, a konflikt jaki był pomiędzy nim i D. M., nie determinował treści jego zeznań w tym zakresie. Przede wszystkim zauważyć należy, iż w odniesieniu do najbardziej niekorzystnego dla D. M. elementu zdarzenia, tj. zadania przez niego ciosów nożem K. R., zeznał on, że widział, iż był to jeden cios nożem, mimo, że bezsprzecznie oskarżony zadał trzy ciosy tym przedmiotem. Niewątpliwie gdyby świadek kierował się przy składaniu zeznań, negatywnym nastawieniem do oskarżonego, a nie chęcią przedstawienia rzeczywistego przebiegu zdarzenia, powiedziałby o większej ilości zadanych ciosów, nawet przekraczającej ich rzeczywistą liczbę, jednak tego nie zrobił. W ocenie Sądu, błędne wskazanie przez świadka, że był to tylko jeden cios, świadczy właśnie o jego obiektywizmie, a wynikało ono jedynie z okoliczności zdarzenia, ponieważ, jak wynika z wyjaśnień oskarżonego, zadał on te ciosy jeden po drugim, bez żadnej przerwy, a ponadto była to niewątpliwie sytuacja dynamiczna, więc świadek mógł nie zauważyć wszystkich zadanych ciosów. Kolejną okolicznością świadcząca o tym, że świadek B. G. (1) nie kierował się zemstą czy negatywnym nastawieniem do oskarżonych oraz chęcią przedstawienia korzystnej dla swojego kolegi, nieprawdziwej wersji zdarzenia, a jedynie obiektywnie przedstawił to co zapamiętał, jest fakt, że w żadnym z trzech przesłuchań na okoliczności tego zajścia, nie zeznał on wprost, że widział jak G. M. (1) uderzył w twarz K. R.,

w sytuacji gdy przecież sam oskarżony przyznał się do jednokrotnego uderzenia pokrzywdzonego w twarz. W tym zakresie świadek zeznawał jedynie, że widział jak G. M. (1) próbował uderzyć K. R. pięścią w twarz, ale K. zaczął się bronić i przytrzymał ręce M. (k. 130 i 163 akt II K 23/16). Twierdzenia te nie mogą świadczyć przy tym o nieprawdziwości zeznań pokrzywdzonego, a jedynie

o tym, że w toku dynamicznego zdarzenia, w czasie którego B. G. (1) uciekał przed goniącym go D. M., świadek B. G. (1) nie widział dokładnie, wszystkich elementów zajścia do jakiego w tym samym czasie doszło pomiędzy K. R., a G. M. (1).

Reasumując, Sąd kierując się dyrektywami określonymi w art. 7 kpk, uznał zeznania świadków K. R. i B. G. (1) za wiarygodne

i uczynił zasadniczą podstawą ustaleń faktycznych w zakresie czynów z pkt II i IV. Dowody te wzajemnie się uzupełniają i pokrywają, razem tworząc spójną całość. Pozwoliły one na pewne i dokładne ustalenie przebiegu całego zajścia. Służyły też częściowo negatywnej weryfikacji wyjaśnień sprawców, którzy świadomi grożącej im kary, starali się przedstawić całą sytuację jako konflikt spowodowany przez nieodpowiednie zachowanie B. G. (1), który wraz z K. R. przejawiali agresywną postawę wobec oskarżonych, którzy to przyznane przez nich zachowania wobec K. R., podejmowali jedynie w reakcji na stosowaną przez niego przemoc. Końcowo zauważyć należy, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, nie było żadnych podstaw do przyjęcia za odpowiadające prawdzie twierdzeń oskarżonego D. M., że ugodził nożem K. R., w obronie swojego ojca. Podkreślić trzeba, że nawet z wyjaśnień oskarżonego G. M. (1), nie wynika żeby znajdował się on wówczas w takiej sytuacji, w której dla ochrony swojego zdrowia czy nawet życia, wymagał on pomocy innej osoby. Gdyby tak było niewątpliwie wyraziłby to wołając o pomoc. Tak jednak nie było, ponieważ nie czuł się on w żaden sposób zagrożony. W tej sytuacji, Sąd przyjął, że zadanie przez oskarżonego D. M. ciosów nożem K. R. było jedynie przejawem jego negatywnego nastawienia do K. R., ponieważ w zaistniałej sytuacji nie miał on żadnych podstaw do tak brutalnego ataku na jego osobę.

W odniesieniu do czynów z pkt II i IV aktu oskarżenia, Sąd dysponował również zeznaniami **A. R.** (k.96-96v, 155-156 / k.118-119/ akt II K 23/16) oraz **J. G.** (k. 95-96, 153-154 /k. 78-79/ akt II K 23/16) .

Sąd dał wiarę zeznaniom A. R. – siostry pokrzywdzonego, choć nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, dlatego jej zeznania nie miały kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zeznania te potwierdzają jedynie, że

bezpośrednio po tym jak K. R. ugodzony został nożem, zadzwonił on do siostry prosząc o to aby wezwała policję i pomoc medyczną. Zeznania te zawierały także opis relacji, jaką przekazał jej brat, odnośnie przebiegu zajścia, najpierw w toku rozmowy telefonicznej, a następnie w bezpośredniej rozmowie na miejscu zdarzenia. Istotne jest, że już podczas przesłuchania w dniu 16 października 2014 roku, A. R. zeznała, że brat przekazał jej, iż sprawcami całego zajścia byli „M. z ulicy (...)”, którzy przyjechali samochodem, zaatakowali jego oraz B. G. (1), a w toku tego zdarzenia, D. M. zaatakował go nożem w rękę. Choć relacja ta nie zawierała szczegółów zdarzenia, to była zasadniczo zgodna z tym co K. R. sam zeznał. Analiza treści pierwszych zeznań A. R. wskazuje, że przedstawiła ona jedynie szczerze to co usłyszała od brata o przebiegu tego zdarzenia. Podczas przesłuchania w toku rozprawy w dniu 3 czerwca 2016 roku, A. R. złożyła bardziej szczegółowe zeznania, gdyż jak sama stwierdziła, po zdarzeniu uzyskała od brata oraz G., więcej informacji na temat zajścia. Ponadto, potwierdziła zeznania K. R., w części w której wskazywał, że powstałe u niego, po ciosach zadanych nożem, rany pozostawiły widoczne blizny, które starał się zakryć, dlatego wykonał w tych miejscach tatuaż.

W ocenie Sądu, nie było również żadnych podstaw do odmowy wiarygodności zeznaniom J. G., w części dotyczącej omawianych czynów, z tym jednak, że nie miały one istotnego znaczenia dla czynienia ustaleń faktycznych w tym zakresie, bowiem nie był on bezpośrednim świadkiem przedmiotowego zdarzenia, a jego zeznania w tej części ograniczały się do stwierdzenia, że od koleżanki dowiedział się o tym, że K. R. został dźgnięty nożem przez D. M.. Świadek potwierdził jednak w swych zeznaniach, że „od kilku dobrych lat” trwa konflikt z D. M., który zawsze był osobą konfliktową i zaczepiał ludzi w K. Podał, że w takich relacjach z nim pozostawał jego brat B. G. (1). Niewątpliwie to napięte relacje między nimi, były podłożem sytuacji do jakiej doszło w dniu 16 października 2014 roku. Świadek zeznał również wiarygodnie, że już od dłuższego czasu w kręgu jego znajomych „chodziły słuchy”, że D. M. nosi przy sobie noże. Okoliczność tę potwierdził w swych wyjaśnieniach sam oskarżony.

W zakresie czynów z pkt II i IV, za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również dowody z ujawnionych w toku przewodu sądowego dokumentów. Poza wyżej omówionymi opiniami biegłego lekarza i dokumentacją medyczną pokrzywdzonego, a także omówionymi w dalszej części uzasadnienia dokumentami dotyczącymi osób oskarżonych D. M. (w tym z k. 225-229, 378-405, 347-369, 421) i G. M. (1) (w tym z k. 422), Sąd uwzględnił, w zakresie omawianych czynów również, potwierdzające opisany wyżej stan faktyczny, dokumenty w postaci: protokołu zatrzymania rzeczy – odzieży K. R. - k. 115-117, protokołów użycia alkometru wobec B. G. (4) i K. R. - k. 122,126, protokołu przeszukania miejsca zamieszkania D. M. - k. 138-139, protokołu zatrzymania noża - k. 140-142, protokołu oględzin noża wraz ze zdjęciami - k. 145-148, protokołu oględzin odzieży K. R. ze zdjęciami - k. 149-155, wykazu dowodów rzeczowych - k. 173. Sąd nie znalazł powodów, by wątpić w rzetelność i moc dowodową powyższych dokumentów. Dowody te zostały sporządzone przez osoby do tego upoważnione i we właściwej formie i nie były przez strony kwestionowane, znajdują również potwierdzenie w innych, osobowych źródłach dowodów.

Przystępując do oceny dowodów, które stały się podstawą ustaleń faktycznych w zakresie czynu z **pkt III** aktu oskarżenia, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż wyjaśnienia oskarżonego **D. M.** dotyczące tego czynu, Sąd w całości uwzględnił, jednakże w tym zakresie oskarżony ograniczył się jedynie do przyznania się do jego popełnienia i wyjaśnienia, że potwierdza, iż dokonał on uszkodzenia drzwi wejściowych do mieszkania B. G. (1). Z powodu tak lakonicznych w swej treści wyjaśnień oskarżonego, szczegółowy przebieg tego zdarzenia, Sąd ustalił na podstawie innych wiarygodnych dowodów.

Najistotniejsze w tym zakresie były zeznania **K. B.** (k. 95 akt II K 23/16), sąsiadki B. G. (1), która w sposób spójny i logiczny, opisała zdarzenie skutkujące uszkodzeniem drzwi wejściowych do mieszkania sąsiada. Świadek podała, że 13 listopada 2015 roku, około godziny 14.25, przebywała w kuchni swojego mieszkania. Wtedy spojrzała przez okno i zauważyła, że chodnikiem w stronę budynku idzie D. M., którego znała z widzenia. Otworzył on furtkę na podwórko i wszedł do bloku. Następnie słyszała przez dłuższy czas dzwonek do drzwi G.. Choć nie widziała kto to dzwonił, to wnioskuje, że był to D. M., ponieważ w tym czasie tylko

on wchodził do budynku. Najpierw przez około 2-3 minuty dzwonił on do sąsiadów, a następnie usłyszała dzwonek do swoich drzwi. Choć nie widziała kto dzwonił, to jest pewna, że był to D. M.. Nie otworzyła mu, ponieważ słyszała o nim, że dopuścił się jakichś bójek. Zeznała, że po tym jak odszedł od jej drzwi, podszedł do drzwi G. i wtedy usłyszała kopanie w drzwi. Zeznała, że po ustaniu kopania, usłyszała „rżnięcie po drzwiach”, „szurnięcie”, które krótko trwało. Potem usłyszała, że są otwierane drzwi wyjściowe na ulicę. Wyrzała przez okno i zobaczyła D. M., który wychodził i poszedł w stronę centrum K. Wtedy wyrzała na klatkę schodową i zobaczyła, że u G. są porżnięte w kilku miejscach tapicerowane drzwi wejściowe, przy czym z całą pewnością drzwi te, przed wejściem D. M. na klatkę schodową, nie były pocięte. Po kilku minutach zadzwoniła na policję. W ocenie Sądu, nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że zeznania świadka K. B. nie przedstawiają rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Sąd miał przy tym na uwadze, że nie ujawniły się żadne powody, które mogłyby skłaniać ją do bezpodstawnego obciążania oskarżonego, zwłaszcza, że sam D. M. przyznał, że uszkodził drzwi wejściowe do mieszkania B. G. (1). W związku z powyższym Sąd uwzględnił w całości zeznania świadka, czyniąc je zasadniczą podstawą ustaleń faktycznych w zakresie omawianego czynu.

Pośrednim potwierdzeniem prawdziwości zeznań K. B., a także wyjaśnień oskarżonego przyznającego się do winy, są fragmenty zeznań świadków **J. J.** (k. 131v-132, 143 (k.26) akt II K 23/16) i **P. M.** (k. 141 (k.19) akt II K 23/16). Z zeznań J. J., wynika, że w dniu 13 listopada 2015 roku, D. M. będąc w barze U (...), w którym pracowała, zapowiadał, że uda się do B. G. (1) i coś mu zrobi, pytał przy tym osoby przebywające w lokalu, gdzie dokładnie on mieszkał. Słyszając to, J. J. zadzwoniła do B. G. (3) i przekazała mu to co mówił D. M.. O szczerości powyższego fragmentu zeznań J. J., świadczą, zbieżne z nimi zeznania P. M., który opisał tę samą sytuację, stwierdzając, że 13 listopada 2015 roku, około godziny jedenastej, gdy był w barze U (...), był tam również D. M., znajdujący się pod znacznym działaniem alkoholu i mówił on wtedy, że jeszcze tego dnia pójdzie do G. i: „wyj... mu drzwi i jego zaj...”. Nie ma żadnych powodów do odrzucenia, cytowanych fragmentów zeznań świadków, zwłaszcza, że zaistnienie opisywanej przez nich sytuacji, znajduje potwierdzenie w zeznaniach **B. G. (1)**, które również w części odnoszącej się do czynu z pkt III, Sąd uznał za wiarygodne w całości, nie dostrzegając, żadnych podstaw do ich kwestionowania (k. 130, 151 (k.62-63) akt II K 23/16). Zeznania świadka w tym zakresie stanowią zawiadomienie o przestępstwie uszkodzenia drzwi jakie złożył w dniu 17 listopada 2015 roku, które potwierdził w toku rozprawy oraz fragment zeznań złożonych na rozprawie w dniu 27 czerwca 2016 roku. Świadek zeznał, że gdy w dniu 13 listopada 2015 roku, około godziny 18.00, wrócił z pracy do domu, stwierdził, że drzwi do jego mieszkania są pocięte, tzn. od zewnątrz mają pocięte obicie i porysowaną płytę, ponadto w jednym miejscu płyta przebita została na wylot, a w futrynie na wysokości zamka jest wgłębienie. Sąsiadka K. B. poinformowała go wtedy, że uszkodzenia drzwi dokonał, około godziny 15.00, D. M.. Zeznał, że powodem takiego jego zachowania może być istniejący pomiędzy nimi konflikt, który wyraża się w różnych sytuacjach do jakich dochodzi między nimi. Składając zeznania na rozprawie, świadek potwierdził, że w dniu uszkodzenia drzwi, dzwoniła do niego koleżanka J. J., informując go, że D. M. będąc w barze pytał klientów gdzie on dokładnie mieszka.

Sąd uwzględnił w zakresie czynu z pkt III, również zeznania **J. G.**, który jest bratem pokrzywdzonego i mieszka razem z nim w K.. Choć nie był on bezpośrednim świadkiem czynu popełnionego przez oskarżonego D. M., to podał informacje pośrednio świadczące o wiarygodności wyżej omówionych świadków, jak również dopełniające ich relacje (k. 95-95v akt II K 23/16). Świadek zeznał, że zimą 2015 roku, zadzwoniła do jego brata J. J., mówiąc mu, że D. M. chodzi po barze w K.pyta, które to są ich drzwi wejściowe do domu. Następnie brat zadzwonił do niego i powiedział mu o tym. W tym czasie był on w S. u siostry, a brat był w pracy poza K.. Jak przyjechał do domu i wszedł do budynku, to zobaczył, że obicie drzwi jest pocięte w kilku miejscach, ostrym narzędziem. Zeznał, że sąsiadka K. B. powiedziała, że sprawcą uszkodzenia drzwi jest D. M..

W zakresie czynu z pkt III, za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również dowody z dokumentów ujawnionych w toku przewodu sądowego. Poza omówionymi w dalszej części uzasadnienia dokumentami dotyczącymi osoby oskarżonego D. M. (w tym z k. 225-229, 378-405, 347-369, 421), Sąd uwzględnił, w zakresie omawianego czynu dokumenty w postaci: wyceny szkody - k. 65 oraz protokołu oględzin miejsca uszkodzenia drzwi wraz z dokumentacją

fotograficzną - k. 66-70. Na podstawie pierwszego z powyższych dokumentów, Sąd ustalił wysokość szkody spowodowanej przez oskarżonego D. M., ustalając ją na kwotę 850 zł. Sąd uznał go za w pełni wiarogodny i miarodajny w tej kwestii, przy czym dokument ten nie był kwestionowany przez strony. Drugi z powyższych dokumentów, w pełni potwierdza zakres uszkodzenia futryny drzwi i materiału obiciowego drzwi wejściowych do mieszkania B. G. (1).

Wyjaśnienia oskarżonego D. M. w zakresie czynu z **pkt I**, Sąd ocenił jako wiarygodne jedynie w części, bowiem pomimo, że oskarżony przyznał się do jego popełnienia, to jednocześnie w toku postępowania przedstawiał wersję zdarzeń, według której nie byłoby możliwe przypisanie mu tego czynu, w brzmieniu opisanym w akcie oskarżenia, ponieważ kwestionował on zamiar kradzieży pieniędzy pokrzywdzonemu, jak również fakt użycia przez niego noża, z tym, że tę drugą okoliczność potwierdził podczas ostatniego przesłuchania na rozprawie.

W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne jedynie w zakresie w jakim dotyczą okoliczności bezspornych, bo wynikających z innych wiarygodnych dowodów. W szczególności wskazać tu trzeba na takie elementy stanu faktycznego istotne dla sprawy, a wskazywane przez oskarżonego, jak to, że spotkał się on w dniu 18 listopada 2015 roku w godzinach porannych z M. B. (1)

w mieszkaniu należącym do S. B. i przekazał mu wtedy telefon komórkowy, a następnie udał się wraz z nim do baru U (...), gdzie M. B. (1) spożył dużą ilość alkoholu w postaci wódki i piwa. Okoliczności te mają pełne potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, jak również w zeznaniach świadka J. J.. Wiarygodne są również jego wyjaśnienia w części, w której opisał, że po wyjściu z powyższego baru, M. B. (1) zaszedł do sklepu monopolowego aby kupić wódkę. W zakresie dalszego przebiegu zdarzenia, obejmującego zajście pomiędzy oskarżonym, a M. B. (1), Sąd uznał za wiarygodne jedynie niektóre twierdzenia oskarżonego, bowiem całościowość treści jego wyjaśnień w tej części, wyraźnie wskazuje na to, że zmierzały one do zminimalizowania jego odpowiedzialności za przedmiotowy czyn. W ocenie Sądu, prawdziwe są jedynie twierdzenia oskarżonego, że zajście to rozpoczęło się przy sklepie monopolowym, następnie M. B. (1) zaczął uciekać stamtąd

i przewrócił się przed barem U (...), tam został uderzony przez oskarżonego z pięści w twarz, a gdy chciał wejść do baru ponownie został uderzony pięścią w twarz, a po jego kolejnym upadku, oskarżony kopnął go w twarz. Podkreślić jednak należy, że w zakresie ilości zadanych pokrzywdzonemu ciosów, Sąd nie uwzględnił

w pełni wyjaśnień oskarżonego, bowiem są one w tej części sprzeczne z zeznaniami świadków, którzy obserwowali fragment zajścia jaki rozegrał się przy barze U (...) i wskazali na znacznie większą ilość ciosów zadanych pokrzywdzonemu.

Za wiarygodną Sąd uznał ostatnią wypowiedź oskarżonego z rozprawy, na temat posługiwania się w czasie zajścia nożem, w której potwierdził tę okoliczność, mimo że wcześniej temu przeczył.

Za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego D. M., w części w której wskazywał, że zajście to spowodował M. B. (1), ponieważ nie chciał mu zapłacić za telefon albo oddać mu go, a gdy oskarżony tego zażądał, B. uderzył go pięścią w twarz, popchnął go i zaczął uciekać. W tym zakresie Sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego, opisującego zupełnie inny sposób zainicjowania tego zdarzenia, obrazujący prawdziwy zamiar oskarżonego, bowiem przedstawiona przez niego wersja ma oparcie w zeznaniach wiarygodnych świadków. Sąd nie uwzględnił również większości twierdzeń oskarżonego odnoszących się do kwestii posługiwania się przez niego w toku tego zdarzenia nożem, poza ostatnim jego stwierdzeniem na rozprawie, przyznającym ten fakt. Zauważyć należy, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie były zupełnie niewiarygodne z uwagi na ich zmienność i nielogiczność, jak również zupełną sprzeczność z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. W toku pierwszego przesłuchania wyjaśnił, że w trakcie zajścia nie używał w stosunku do M. B. (1) żadnego noża i w żaden sposób nie straszył go nożem. Ponadto wyjaśniając fakt ujawnienia noża w miejscu jego przebywania, stwierdził, że w dniu zdarzenia w mieszkaniu kolegi nie zostawił żadnego noża, tylko dzień wcześniej schował nóż u niego pod poduszką, po czym sprostował, że, nóż ten leżał na wierzchu, tylko jak przyszli policjanci to przykrył go poduszką (k. 40v akt Ds. 713/15). W toku kolejnego przesłuchania ponownie zaprzeczył, aby posłużył się nożem w stosunku do pokrzywdzonego (k. 45v akt Ds. 713/15). Z kolei w toku przesłuchania na rozprawie oskarżony wyjaśnił, że jednak

miał on przy sobie nóż podczas zdarzenia z M. B. (1), ale go nie używał, miał go tylko w ubraniu, bo od października 2014 roku zaczął chodzić

z nożem. Po czym sprostował, że jednak przyznaje się do tego, że posługiwał się wówczas nożem. Następnie po odczytaniu mu wyjaśnień ze śledztwa, potwierdził je, przy czym najpierw dodał, że noża nie używał, tylko miał go przy sobie, a następnie dodał, że prostuje swoją wypowiedź i stwierdził, że jednak użył tego noża (k. 93 akt II K 23/16). Analiza powyższych wyjaśnień oskarżonego prowadzi do wniosku, że pierwotne zaprzeczanie przez niego okoliczności, że posługiwał się w toku przedmiotowego zdarzenia nożem, było ukierunkowane jedynie na zminimalizowanie jego odpowiedzialności, a więc podyktowane było przyjętą linią obrony. Oskarżony dopiero w swych końcowych wypowiedziach przyznał się do tego, że użył wobec M. B. (1) noża, co w pełni potwierdza wiarygodność zeznań pokrzywdzonego oraz świadka P. M., w tym zakresie.

Rekonstrukcja ustalonych faktów, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie czynu z pkt I, opierała się przede wszystkim na szczegółowych i konsekwentnych zeznaniach pokrzywdzonego **M. B. (1)** (k. 133-133v, 147-149 /k.35-37/ akt II K 23/16). W ocenie Sądu, z treści jego relacji wyłania się jednolity obraz zdarzenia wraz z opisem poszczególnych czynności sprawczych będących udziałem oskarżonego. Pomimo znacznego stanu nietrzeźwości w trakcie zdarzenia, świadek spójnie i logicznie przedstawił jego przebieg, a o tym, że jego stan nie wyłączał jego zdolności do zapamiętania, a następnie odtworzenia szczegółów zdarzenia, świadczy nie tylko treść jego zeznań, lecz również okoliczność, że co do ogólnego przebiegu zdarzenia, są one zgodne, z wyjaśnieniami oskarżonego w części uznanej za wiarygodną, jak również mają potwierdzenie w zeznaniach świadków przebywających w tym czasie w barze U (...), a także w opinii sądowno-lekarskiej. Ponadto, Sąd mając bezpośredni kontakt z tym świadkiem ocenił go jako osobę szczerą i prawdomówną. Świadek podczas zeznań nie okazywał niechęci do oskarżonego. Jego zeznania nie były nacechowane chęcią odwetu za jego działania, a przed przedmiotowym zdarzeniem nie było między nimi żadnego konfliktu.

W toku przesłuchania w dniu 19 listopada 2015 roku, pokrzywdzony M. B. (1) zeznał, że w dniu zdarzenia rano, spotkał się z D. M., którego zna od kilku lat, choć nie jest to jego kolega, a jedynie znajomy. Do spotkania doszło w mieszkaniu przy ulicy (...) w K., gdzie otrzymał od oskarżonego telefon komórkowy z zepsutym wyświetlaczem i miał mu za niego postawić piwo i hamburgera. Następnie, wczesnym popołudniem poszli razem do baru w K.. Tam kupił on dla siebie i dla D. M., piwo, hamburgery

i papierosy. Siedzieli przy stoliku, przy czym D. M. dziwnie się zachowywał. Zeznał, że wypił tam 4 piwa kufłowe o pojemności 0,5 litra oraz dwie pięćdziesiątki wódki. Jak już się ściemniało, to poszedł do sklepu monopolowego i kupił setkę wódki. D. M. czekał na niego przed sklepem. Następnie D. M. powiedział do niego żeby dał mu pieniądze na tytoń, a on odpowiedział, że mu nie da. Wtedy D. M. wyjął nóż i zaczął nim machać w jego kierunku. Przestraszył się i dlatego zaczął uciekać do baru, z którego wyszli, a D. biegł za nim. Gdy dobiegł do baru, przy wejściu przewrócił się. Następnie czuł na ciele kopnięcia, które zadawał mu D. M.. Wyjaśnił, że musiał stracić przytomność, bo następne co pamięta, to jak już był w barze i byli tam P. M. i J. J.. Oni zadzwonili na policję i po karetkę, a D. stamtąd uciekł. Świadek zeznał, że zgodnie z umową

w zamian za telefon postawił on D. M. piwo i hamburgera, a on później chciał jeszcze pieniędzy na tytoń, chyba coś mówił o 5 zł, ale nie pamięta dokładnie. Świadek zeznał, że D. M. pewnie wyczuł moment, bo miał on wówczas jak szedł do baru 100 złotych i chciał pieniędzy, ale on mu ich nie dał. Z tej kwoty, którą miał tego dnia, po dokonanych zakupach, pozostało mu w portfelu jedynie 3 zł i 60 groszy. Zeznał, również, że wie o tym, że D. M. nosi ze sobą nóż, bo jak byli

w barze, to go wyciągał i mu pokazywał.

W toku przesłuchania na rozprawie w dniu 27 czerwca 2016 roku, M. B. (1), podczas swobodnej wypowiedzi, zwięźle opisał przedmiotowe zdarzenie, konsekwentnie podtrzymując najistotniejsze dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. Świadek ponownie podniósł, że po wyjściu ze sklepu monopolowego D. M. nagle wyciągnął nóż i powiedział żeby dawać mu pieniądze na tytoń, a on odmówił

i zaczął uciekać, po czym przewrócił się przed barem i obudził się ze złamanym nosem. Po odczytaniu świadkowi składanych przez niego zeznań w toku śledztwa, potwierdził ich treść i choć stwierdził, że już dokładnie nie pamięta przebiegu zdarzenia, to podkreślił, że pamięta moment, w którym D. M. wyciągnął nóż z kieszeni, mający około 20 cm, ale nie widział go dokładnie, więc nie wie czy był to nóż składany czy też nie. Po wyciągnięciu noża oskarżony zażądał od niego pieniędzy, wtedy chciał uciec do baru żeby nie zrobił mu krzywdy, a gdy upadł czuł ciosy zadawane mu w głowę. Pokrzywdzony zeznał, również, że na skutek otrzymanych ciosów przeszedł on zabieg chirurgiczny w postaci nastawienia kości nosowej, a obecnie ma krzywy nos i we własnym zakresie będzie załatwiał operację przegrody nosowej.

Mając na uwadze treść powyższych zeznań oraz fakt, że oskarżony D. M. przyznał się do popełnienia czynu na szkodę M. B. (1), potwierdzając jednocześnie, że zadawał mu ciosy z pięści w twarz oraz kopnął go w twarz oraz ostatecznie przyznał się do tego, że użył wobec pokrzywdzonego noża, a ponadto przeprosił pokrzywdzonego, Sąd nie miał wątpliwości co do wiarygodności całości zeznań pokrzywdzonego, w tym co do tego, że oskarżony stosował wobec niego przemoc oraz groził mu użyciem noża, w celu dokonania kradzieży pieniędzy. Przyjęcie za prawdziwą wersję przedstawioną przez oskarżonego, według której chciał on jedynie otrzymać zapłatę za подарowany pokrzywdzonemu telefon, czyniłaby zupełnie nielogicznym użycie przez niego wobec M. B. (1) noża. Niewątpliwie użycie tego przedmiotu miało na celu zastraszenie pokrzywdzonego, aby zmusić go do wydania pieniędzy. Istotne jest również, że o rzeczywistym zamiarze, jaki towarzyszył oskarżonemu D. M. podczas omawianego zdarzenia

z dnia 18 listopada 2015 roku, świadczą nie tylko zeznania pokrzywdzonego, ale również zeznania świadków **A. S.** (k. 181-182 /k.15-16/, 186v akt II K 23/16), **P. M.** (k. 134-134v, 140-141 /k.18-19/ akt II K 23/16) oraz **J. J.** (k. 131-132, 142-143 /k.25-26/ akt II K 23/16), którzy byli bezpośrednimi świadkami drugiej części zajścia do jakiej doszło przed wejściem do baru U (...) oraz w jego przedsiionku. Każdy z powyższych świadków słyszał kierowane przez oskarżonego w stronę atakowanego M. B. (1), żądanie wydania pieniędzy.

Zeznania powyższych świadków, w zakresie w jakim dotyczą przebiegu zdarzenia z dnia 18 listopada 2015 roku zasługują na uwzględnienie w całości.

W pierwszej kolejności posłużyły one ustaleniu faktów jakie miały miejsce przed opuszczeniem przez pokrzywdzonego i oskarżonego baru U (...). J. J., która pracowała wówczas jako barmanka, zeznała, że kiedy przyszła do pracy o godzinie 14.00, to oskarżony i pokrzywdzony byli już w barze. W tym czasie, M. B. (1) wypił dużą ilość alkoholu, a po tym jak odmówiła mu jego sprzedaży z uwagi na stan nietrzeźwości, D. M. zaczął się niewłaściwie zachowywać wobec niej. Przestraszyła się go, ponieważ we wcześniejszych dniach widziała kilkukrotnie jak D. M. przebywając w tym barze, wyciągał nóż

i mówił przy wszystkich obecnych, że jak ktoś mu podskoczy, to „dostanie kosę w żebra”. Z tego względu zadzwoniła po kolegą P. M., który przyszedł do baru wraz z A. S.. Następnie, ze zbieżnych zeznań powyższych świadków wynika, że próbowali oni uspokoić D. M., ale on nie reagował na uwagi. Po chwili D. M. i M. B. (1), wyszli z baru. Po około

10 minutach usłyszeli hałas dochodzący od strony wejścia do baru. A. S.

i P. M. zobaczyli leżącego B., który był zakrwawiony. A. S. zeznał, że D. M. stał nad nim i kopał go po całym ciele, w tym kilka razy kopnął go w głowę, słyszał też jak krzyczał do niego aby dawał mu pieniądze na tytoń, bo jak nie to „wsadzi mu kosę”. P. M. zeznał, że po usłyszeniu hałasu, najpierw przez okno widział jak przed barem (...) bije B., kilkanaście razy uderzył go z pięści w twarz szarpał go, przewrócił i kopnął. Następnie, gdy świadek podszedł do drzwi wejściowych, widział jak M. trzymał

w ręce nóż skierowany w stronę B., w odległości około 1 metra od niego, wykrzykiwał przy tym kilkukrotnie słowa: „dawaj ku... pieniądze bo ci kose sprzedam”. Widział też jak oskarżony wepchnął B. do przedsiionka baru, gdzie uderzył go z pięści w twarz, przewrócił i kopnął go kilkukrotnie w twarz, mimo że pokrzywdzony już nawet nie reagował, był prawie nieprzytomny, nawet nie zasłaniał się. Zeznał, że wyglądało to tak jakby oskarżony chciał go zabić. Świadek J. J. zeznała, że widziała jak oskarżony popychał B. i uderzał pięściami w twarz, słyszała również jak krzyczał do niego: „dawaj bo ci kose sprzedam”, „dawaj pieniądze na tytoń”, „dawaj ku... B. kasę”. Słyszała również jak P. M. krzyczał do D. M. „zostaw go, nie kop go przecież go zabijesz”. Świadcowie zbieżnie również zeznali o dalszym przebiegu zdarzenia,

wskazując na to, że to interwencja P. M. spowodowała, że D. M. zaprzestał bicia pokrzywdzonego i uciekł z miejsca zdarzenia. Opisali również widoczne u pokrzywdzonego obrażenia ciała, wskazując na obficie zakrwawioną twarz i ubrania. Dodatkowo świadek P. M., który widział, że oskarżony ma w ręku nóż, zeznał, że był to nóż rozkładany typu scyzoryk, długości około 20 cm, po rozłożeniu z rękojeścią przypominającą drewno i chyba z elementami metalowymi w środku, a ostrze metalowe było zagięte.

W ocenie Sądu, wskazane wyżej zeznania świadków A. S. P. M. oraz J. J., są wiarygodne z uwagi na ich całkowitą zbieżność, potwierdzają się one wzajemnie i uzupełniają mimo że nieznacznie różnią się między sobą co do miejsc, w których mogli znajdować się podczas zdarzenia. Każdy ze świadków przedstawił przebieg tego zdarzenia, tak jak go zapamiętał, stąd są niewielkie różnice w cytowanych przez nich słowach jakie oskarżony wypowiadał wobec pokrzywdzonego. Nie ujawniły się w sprawie okoliczności, które wskazywałyby na konflikt oskarżonego z tymi świadkami, który mógłby powodować składanie przez nich nieprawdziwych, niekorzystnych dla oskarżonego, zeznań. Relacje tych świadków były ważnym kryterium pozytywnej oceny zeznań pokrzywdzonego oraz negatywnej oceny wyjaśnień oskarżonego, co do wyżej opisanych okoliczności.

W zakresie czynu z pkt I, Sąd dysponował również zeznaniami **S. B.** (k. 129v, 144v /k.30v/ akt II K 23/16). Z uwagi na to, że nie był on świadkiem przedmiotowego zdarzenia, to jego zeznania nie mogły stanowić podstawy ustaleń co do jego przebiegu, dlatego znaczenie tych zeznań było marginalne. Z jego relacji wynika, że D. M., który jest jego kolegą, w dniach 17-18 listopada 2015 roku, przebywał w jego mieszkaniu przy ulicy (...) w K.. On sam w dniu 17 listopada pojechał do pracy pozostawiając mu klucze. Wrócił dopiero następnego dnia około godziny 17 i dom był zamknięty. Zadzwoił więc do D. M., który powiedział, że jest w barze U (...). Przyszedł dopiero po około 40 minutach. Ten fragment zeznań świadka wskazuje na to, że opuszczenie przez D. M. i M. B. (1), baru U (...), było spowodowane telefonem S. B., co potwierdził sam oskarżony wyjaśniając, że wyszli z baru z zamiarem odniesienia koledze klucza do domu. Świadek zeznał również, że po przyjściu D. M. zauważył na jego kurtce ślady krwi, a jak zapytał go co się stało, to powiedział, że bił się przed barem. Później próbował uprać w zlewie kurtkę. Po kilku minutach przyjechała policja i zabrała D. M.. Później przeprowadzono w jego mieszkaniu przeszukanie, w toku którego, na łóżku, na którym spał D. M., pod poduszką znaleziono scyzoryk rozkładany, z czarną rękojeścią, który na pewno należał do D. M.. Zeznał, że widział ten nóż wcześniej u oskarżonego, on z nim ciągle chodził. Powyższe zeznania potwierdzają wypowiedź pokrzywdzonego, że spotkał się on rano z oskarżonym w mieszkaniu przy ulicy (...), a ponadto stanowią dodatkową okoliczność świadcząca o tym, że ujawniony przez funkcjonariuszy Policji nóż, jest tym, którym D. M. posłużył się w trakcie usiłowania rozboju na osobie M. B. (1).

W zakresie czynu z pkt I, za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również dowody z ujawnionych w toku przewodu sądowego dokumentów. Poza omówionymi w dalszej części uzasadnienia dokumentami dotyczącymi osoby oskarżonego D. M. (w tym z k. 225-229, 378-405, 347-369, 421), Sąd uwzględnił, w zakresie omawianych czynów również potwierdzające opisany wyżej stan faktyczny dokumenty w postaci: protokołów użycia alkometru wobec D. M., M. B. (1) i S. B. - k. 6, 8, 24, 34, protokołu oględzin miejsca zdarzenia ze zdjęciami - k. 9-14, protokołu przeszukania miejsca zamieszkania S. B. - k. 21-23, protokołu oględzin noża ze zdjęciem - k. 103-105, wykazu dowodów rzeczownych (nóż) - k. 106, opinii lekarskiej dot. M. B. (1) - k. 311 oraz dokumentacji lekarska dot. M. B. (1) - k. 312-323, kserokopii protokołu oględzin telefonu komórkowego J. J. - k. 174-177. Odnosząc się do tych środków dowodowych stwierdzić należy, iż Sąd nie znalazł powodów, by wątpić w ich rzetelność i moc dowodową. Dokumenty te zostały sporządzone przez osoby do tego upoważnione i we właściwej formie i nie były przez strony kwestionowane, znajdują również potwierdzenie w innych, osobowych źródłach dowodowych. Szczególnie istotna była, pozytywnie oceniona przez Sąd, opinia sądowno-lekarska (k. 311), wydana na podstawie dokumentacji medycznej pokrzywdzonego (k.312-323), na podstawie której Sąd ustalił kategorię obrażeń ciała odniesionych przez pokrzywdzonego M. B. (1) w dniu 18 listopada 2015 roku. Jak wynika z opinii biegłego, doznał on obrażeń w postaci złamania kości nosowych z przemieszczeniem, złamania sitowia przedniego obustronnie oraz krwiaka okularowego po stronie lewej, które spowodowały u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni. Biegły ponadto stwierdził, że obrażenia powyższe mogły powstać w wyniku urazów czynnych (a więc nie upadku), zadanych narzędziem tępym, co stanowi kolejny argument przemawiający za wiarygodnością twierdzeń pokrzywdzonego, iż obrażenia te są wynikiem uderzeń

pięściami i kopnięć nogami. Dokumenty w postaci protokołu przeszukania miejsca zamieszkania S. B. oraz protokołu oględzin noża wraz z dokumentacją fotograficzną, stanowiły w powiązaniu z zeznaniami P. M. w części opisującej nóż jaki widział w rękach D. M. oraz zeznaniami S. B., istotną podstawę ustalenia, że ujawniony w mieszkaniu S. B. nóż, należał do D. M. i, że to tym właśnie nożem posługiwał się on wobec M. B. (1), usiłując dokonać rozboju na jego osobie.

Wyrokując w odniesieniu do wszystkich czynów będących przedmiotem rozpoznania, Sąd uwzględnił również dokumenty dotyczące osób oskarżonych D. M. oraz G. M. (1), w postaci: danych osobopoznawczych – k. 180, 181, zaświadczeń o stanie majątkowym – k. 162,163, wywiadu środowiskowego dot. D. M. – k. 270-271, informacji o dochodach oskarżonego G. M. (1) – k. 416-417, dokumentacji lekarskiej D. M. - k. 219, 245-247, 344-345, opinii psychiatrycznych dot. D. M. - k. 225-229, 378-405, opinii psychologicznej dot. D. M. - k. 347-369 oraz danych o karalności oskarżonych – k. 421, 422/. W szczególności za przydatne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy Sąd uznał opinie biegłych psychiatrów M. Z., A. K.

i K. M. oraz biegłego psychologa I. P.. Opinie te zostały sporządzone w sposób fachowy i rzetelny, a ich wnioski okazały się logiczne oraz jasne. Opinie te nie wzbudziły jakichkolwiek wątpliwości Sądu, tak co do prawidłowości przeprowadzonych na ich potrzeby badań, w tym obserwacji sądowo-psychiatrycznej, jak i co do trafności wniosków w nich zawartych, nie były one również kwestionowane przez żadną ze stron. Najistotniejszym wnioskiem wynikającym z opinii biegłych psychiatrów było ustalenie, że nie ma budzić żadnych wątpliwości poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia zarzuconych mu czynów. Z kolei najistotniejsze wnioski opinii psychologicznej, dotyczą opisu osobowości oskarżonego, który wskazuje na nieprawidłowy jej rozwój.

Jako w pełni wiarygodne Sąd ocenił wszystkie pozostałe wymienione powyżej dokumenty odnoszące się do oskarżonych. Ich autentyczność oraz wartość dowodowa nie budziły wątpliwości Sądu, gdyż zostały one sporządzone przez właściwe organy, w granicach ich kompetencji oraz w przepisanej prawem formie, a także strony ich nie kwestionowały.

W oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy, Sąd uznał oskarżonego D. M. za winnego popełnienia wszystkich zarzuconych mu czynów, natomiast oskarżonego G. M. (1) uznał za winnego czynu wyczerpującego dyspozycję art. 217 § 1 kk, z tym, że w zmodyfikowanej postaci w stosunku do tej opisanej w akcie oskarżenia.

Zdaniem Sądu, wątpliwości nie budzi sprawstwo i wina oskarżonego **D. M.** w zakresie pierwszego z przypisanych mu w części dyspozytywnej wyroku czynów, wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wyjaśnić należy, iż przestępstwo z art. 280 § 1 kk polega na kradzieży, przy użyciu przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Z kolei przestępstwo z art. 280 § 2 kk popełnia ten, kto dokonuje kradzieży posługując się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działając w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem. Natomiast przepis art. 157 § 1 kk stanowi że, karze podlega, kto powoduje naruszenie czynności ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 kk. Kodeks karny dzieli te "inne" naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia na dwie kategorie, przyjmując za kryterium podziału okres trwania naruszenia narządu ciała lub rozstroju zdrowia. Sprawca popełnia czyn z art. 157 § 1 kk

w przypadku spowodowania średniego uszczerbku na zdrowiu, tj. trwającego dłużej niż siedem dni, bowiem w przypadku spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. trwającego nie dłużej niż 7 dni, popełnia on czyn z art. 157 § 2 kk. Przystępstwo stypizowane w art. 157 § 1 kk można przypisać wyłącznie takiemu sprawcy, którego działanie spowodowało konkretne urazy, a te z kolei wywołały konsekwencje określone w tym przepisie.

W realiach przedmiotowej sprawy, w świetle wyżej przedstawionego i ocenionego materiału dowodowego odnoszącego się do zdarzenia z dnia 18 listopada 2015 roku, zostało wykazane, że D. M., działając, w celu dokonania kradzieży pieniędzy, najpierw posłużył się wobec M. B. (1) nożem, wymachując

nim przed pokrzywdzonym, co w połączeniu z równoczesnym wyartykułowanym przez niego żądaniem wydania przez niego pieniędzy, musi być traktowane, jak groźba natychmiastowego jego użycia, a następnie w tym samym celu, stosował wobec niego przemoc polegającą na kopaniu po całym ciele i uderzaniu rękami w twarz. Z całą pewnością działania te ukierunkowane były na przełamanie oporu zaatakowanego i miały umożliwić dokonanie zaboru posiadanych przez niego pieniędzy. O takim bezpośrednim zamiarze działania oskarżonego przekonuje jednoznacznie treść słów jakie wówczas wypowiadał oskarżony do pokrzywdzonego, które to słyszeli świadkowie zdarzenia. Oskarżony wiedział, że pokrzywdzony posiada przy sobie pieniądze, ponieważ robił przy nim zakupy zarówno w lokalu gastronomicznym, jak również w sklepie monopolowym, nie wiedział jednak, że pokrzywdzony był już wówczas w posiadaniu jedynie kwoty 3 złotych i 60 groszy.

Wyjaśnić należy, że użyte w art. 280 § 2 kk znamię "posługiwania się nożem" obejmuje zachowania, które polegają nie tylko na jego użyciu, ale nawet samej jego demonstracji. Każde manipulowanie nożem na oczach pokrzywdzonego, w tym okazywanie, choćby przez uwidocznienie fragmentu noża, tak by pokrzywdzony widział, że sprawca dysponuje danym przedmiotem, co ma wzbudzić

u pokrzywdzonego obawę jego użycia, winno być uznane za "posługiwanie się" niebezpiecznym przedmiotem w rozumieniu art. 280 § 2 kk (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 stycznia 2015 r., II AKa 481/14, LEX nr 1651872, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 listopada 2014 r., II AKa 395/14 LEX nr 1799201).

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, że D. M. wyczerpał swoim zachowaniem wszystkie znamiona występku z art. 280 § 2 kk, lecz swojego celu nie osiągnął, albowiem pokrzywdzony odmówił wydania mu pieniędzy, a następnie przeszkodziła mu w tym, interwencja świadka zdarzenia. Z tego względu rozbój na osobie pokrzywdzonego zakończył się w fazie usiłowania (art. 13 § 1 kk). Usiłowanie jako forma stadialna przestępstwa, polega na realizowaniu przez sprawcę zamiaru dokonania czynu zabronionego przez zachowanie zmierzające bezpośrednio ku jego dokonaniu, które jednak nie następuje. Bezpośredniość zachowania zmierzającego do dokonania w odniesieniu do przestępstwa rozbój jako wieloczynnościowego, skierowanego zarówno przeciwko osobie, jak i jej mieniu, wymaga przy tym, by czynności sprawcy były skierowane bezpośrednio zarówno przeciwko osobie, jak i mieniu, co niewątpliwie aktualizuje się na tle ustalonych okoliczności faktycznych niniejszej sprawy. Dodatkowo jednak oskarżony stosując wobec pokrzywdzonego przemoc polegającą na uderzaniu go rękami w twarz

i kopaniu, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci złamania kości nosowych

z przemieszczeniem, złamania sitowia przedniego obustronnie oraz krwiaka okularowego po stronie lewej, które spowodowały u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni, a tym samym zrealizował dyspozycję art. 157 § 1 kk.

W tej sytuacji, celem oddania pełnej zawartości kryminalnej omawianego zachowania oskarżonego D. M., Sąd Okręgowy przypisany mu czyn zakwalifikował, zgodnie z aktem oskarżenia, z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd stanął na stanowisku, że sprawstwo i wina oskarżonego D. M., nie budzą najmniejszych wątpliwości również w zakresie czynu z art. 157 § 1 kk, popełnionego na szkodę K. R..

W świetle wyjaśnień oskarżonego, zeznań pokrzywdzonego oraz wiarygodnych świadków, a także opinii sądowo-lekarskiej, dowiedzione zostało, że oskarżony D. M., w dniu 16 października 2014 roku, w miejscowości K. zadał K. R. trzy ciosy nożem - dwa w lewe ramię oraz jedno w lewy bark,

w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci dwóch ran ciętych penetrujących na tylnej powierzchni ramienia lewego oraz rany ciętej, penetrującej okolicy barku lewego, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej siedmiu dni. Oskarżony D. M. dokonał tych czynności sprawczych, nie pozostając w porozumieniu z oskarżonym G. M. (1), który w toku tego zdarzenia naruszył nietykalność cielesną K. R..

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozostawia zdaniem Sądu wątpliwości, że oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała, a do wniosku takiego prowadzi analiza sposobu popełnienia czynu zabronionego, w tym użycia niebezpiecznego przedmiotu w postaci noża.

Zdaniem Sądu, wątpliwości nie budzi również sprawstwo i wina oskarżonego D. M. w zakresie ostatniego z przypisanych mu w części dyspozytywnej wyroku czynów, wyczerpującego dyspozycję art. 288 § 1 kk.

Przepis art. 288 § 1 kk stanowi, że karze podlega, kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku. Przez zniszczenie rzeczy należy rozumieć zniszczenie całkowite lub tak znaczne naruszenie substancji materialnej rzeczy, iż nie nadaje się ona do używania zgodnie z przeznaczeniem. Uszkodzeniem natomiast jest naruszenie lub uszczuplenie substancji materialnej lub takie oddziaływanie na rzecz, które powoduje istotne ograniczenie jej właściwości użytkowych. Istotne jest, aby rzecz, na którą oddziałuje sprawca, nie stanowiła jego własności. Z uwagi na konstrukcję przestępstwa i wykroczenia uszkodzenia rzeczy konieczne jest ustalenie wysokości uszczerbku wywołanego przez zniszczenie, uszkodzenie lub uczynienie rzeczy niezdatną do użytku. Należy zauważyć, iż przepis art. 124 § 1 kw wyraźnie wskazuje bowiem, że granicą między występkiem a wykroczeniem uszkodzenia rzeczy, jest wysokość szkody. Gdy przekracza ona $\frac{1}{4}$ minimalnego wynagrodzenia, sprawca popełnia przestępstwo z art. 288 § 1 kk. Od dnia 1 stycznia 2016 roku minimalne wynagrodzenie za pracę wynosi 1850 zł, a zatem tą granicą jest kwota 462,50 zł (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 września 2015 r.

w sprawie minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2016r. – Dz. U. z 2015r., poz. 1385).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy stwierdzić należy, że materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania, w szczególności w postaci zeznań świadka K. B., zeznań pokrzywdzonego, wyjaśnień oskarżonego oraz dokumentów sporządzonych na miejscu zdarzenia, a także wyceny szkody, dowodzi jednoznacznie, że oskarżony D. M. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 288 § 1 kk. Oskarżony w dniu 13 listopada 2015 roku

w miejscowości K. dokonał bowiem umyślnie uszkodzenia cudzego mienia, tj. używając noża uszkodził futrynę drzwi i materiał obiciowy drzwi wejściowych do mieszkania B. G. (1). Działanie oskarżonego spowodowało szkodę o wartości 850 złotych. Wysokość szkody ustalona została w oparciu o dokument

w postaci wyceny szkody (k.65), który nie był negowany przez strony w toku postępowania sądowego. Istotne jest, że wartość szkody wywołanej działaniem oskarżonego przekracza kwotę 462,50 zł. Niewątpliwie oskarżony D. M. w tym przypadku działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim uszkodzenia mienia, przy czym dla charakterystyki strony podmiotowej nie ma znaczenia jaką motywacją w tym działaniu się kierował.

Końcowo stwierdzić należy, iż Sąd uznał oskarżonego D. M. za winnego dokonania przypisanych mu czynów, gdyż w warunkach, w jakich się znajdował, miał możliwość zachowania się zgodnego z prawem.

Przechodząc do rozważań w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu **G. M. (1)**, zacząć należy od stwierdzenia, że mając na uwadze zaprezentowaną wyżej ocenę dowodów, Sąd nie miał wątpliwości, iż popełnił on na szkodę K. R. czyn z art. 217 § 1 kk, z tym że w nieco innej postaci, niż ta którą oskarżyciel publiczny opisał w akcie oskarżenia.

Przestępstwo z art. 217 §1 kk popełnia ten kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną. Naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Nie musi ono łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi mieć ono wymiar fizyczny (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2012 r., II AKa 137/12, KZS 2012/12/77).

G. M. (1) stanął pod zarzutem popełnienia występku z art. 217 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 16 października 2014 roku, w K., woj. (...), poprzez uderzenia nogą i ręką po ciele K. R. oraz szarpanie go za ubrania, naruszył jego nietykalność cielesną.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów, wyżej wskazanych i ocenionych, oskarżonego G. M. (1) w ramach zarzuczonego mu czynu uznał za winnego tego, że w dniu 16 października 2014 roku w K., woj. (...), poprzez uderzenie pałką metalową i ręką w twarz K. R., naruszył jego nietykalność cielesną, co wyczerpuje dyspozycję art. 217 § 1 kk.

Stwierdzić należy, iż wbrew tezie przyjętej w akcie oskarżenia, w sprawie niniejszej z żadnego dowodu odnoszącego się do zdarzenia z dnia 16 października 2014 roku nie wynika, aby oskarżony G. M. (1) w jego toku kopną choćby jednokrotnie pokrzywdzonego. Sam K. R. w swych zeznaniach takiego zachowania oskarżonego nie wskazywał. Nie wynika to także z zeznań innych uczestników zdarzenia. W tej sytuacji nie było żadnych podstaw do przypisania oskarżonemu zachowania polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej pokrzywdzonego poprzez uderzenie go nogą. Sąd Okręgowy uznał, że bezsprzecznie oskarżony G. M. (1) w czasie omawianego zdarzenia naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego poprzez uderzenie go metalową pałką, a takiego zachowania sprawczego nie zawierał opis czynu zarzuczonego oskarżonemu. W świetle zeznań K. R. oraz B. G. (1) nie ma wątpliwości co do tego, że G. M. (1) w trakcie zajścia wyjął z samochodu metalową pałkę, po czym uderzył nią pokrzywdzonego. Pośrednio potwierdzeniem tej okoliczności są słowa oskarżonego wypowiedziane na miejscu zdarzenia pod adresem K. R.

i B. G. (1), że „za ich mordy to można ich rurą przetrącić” (k.260v). Zgodnie z aktem oskarżenia Sąd ustalił również, że G. M. (1) w toku zdarzenia uderzył pokrzywdzonego ręką w twarz, jest to bowiem okoliczność bezsporna w sprawie, gdyż nie tylko opisana została przez pokrzywdzonego, ale również przyznał się do tego oskarżony G. M. (1), a potwierdził to także oskarżony D. M..

Jak ustalono, w wyniku uderzenia K. R. przez G. M. (1), zarówno metalową pałką, jak również ręką w twarz, nie odniósł on żadnych obrażeń ciała.

W przekonaniu Sądu bezspornym jest, że działanie oskarżonego, podjęte niezależnie od zachowania oskarżonego D. M., stanowiło, umyślne, bezprawne naruszenie nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, tj. godziło w jego wolność przed niechcianą ingerencją w sferę cielesności.

Podkreślić należy, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, nie było żadnych podstaw do uznania, że naruszenie nietykalności cielesnej K. R. wywołane zostało przez jego wyzywające zachowanie się, rozumiane jako zachowanie skierowane choćby pośrednio do sprawcy naruszenia nietykalności cielesnej, mające charakter zaczepny, wyrażające lekceważenie pokrzywdzonego dla sprawcy, jego zuchwałość i wyprzedzające naruszenie nietykalności cielesnej, a w konsekwencji mogące wzbudzić u przyszłego sprawcy poczucie krzywdy. Istotnym jest, że K. R., w dniu zdarzenia, nie był w ogóle zainteresowany jakąkolwiek konfrontacją

z członkami rodziny M. i gdyby oskarżony nie zatrzymał się przy mężczyznach wskazanych przez jego syna, w ogóle do tej sytuacji by nie doszło. Oskarżony, mimo że znał dobrze konfliktowy charakter swego syna, zatrzymał się jednak w tym miejscu, prowokując zaistniałe następnie zajście, w toku którego uderzył pokrzywdzonego jako pierwszy, najpierw ręką, a następnie metalową pałką. Pokrzywdzony w żaden sposób go do tego nie sprowokował, ponieważ za takie zachowanie nie może być uznane działanie polegające na tym, że zagroził mu drogę gdy widział, że oskarżony chce włączyć się do zajścia pomiędzy D. M. i B. G. (1).

Za przypisany oskarżonemu **D. M.** czyn z art. 13 § 1 kk w zw.

z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, Sąd wymierzył na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk karę 3 lat pozbawienia wolności, a więc równą dolnej granicy ustawowego zagrożenia, z kolei za przypisany czyn z art. 157 § 1 kk – karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś za czyn z art. 288 § 1 kk – karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary Sąd baczył, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynów, cele zapobiegawcze

i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż przy ustaleniu stopnia winy oskarżonego D. M., Sąd brał pod uwagę zarówno przesłanki zarzucalności - zdolność do zawinienia (możność rozpoznania bezprawności czynu i sytuacja motywacyjna) oraz treść stosunku oskarżonego do popełnienia czynu zabronionego (forma zamiaru, motyw). Znaczenia ma również stan zdrowia psychicznego sprawcy, zdolność rozumienia znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem. Analiza powyższych przesłanek nakazuje uznać, iż stopień winy oskarżonego w zakresie wszystkich zarzuconych mu czynów jest wysoki. Oskarżony czyny mu zarzucone popełnił umyślnie, w pełni świadomie, w zamiarze bezpośrednim, a biegli psychiatrzy nie znaleźli podstaw do kwestionowania jego poczytalności, w jakimkolwiek zakresie. Sąd miał jednak na uwadze pełną treść opinii psychiatrycznej oraz opinii psychologicznej, w tym fakt, iż, jak wynika z tych dowodów, osobowość oskarżonego kształtuje się w sposób nieprawidłowy, co przy dodatkowo młodym jego wieku, w pewnym ale niezbyt znaczącym, niewielkim stopniu umniejsza jego winę.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynów, przypisanych oskarżonemu D. M., Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonych przez niego dóbr, rozmiary wyrządzonej, ale też grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynów, postać zamiaru i jego motywację.

Odnosząc się do przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, Sąd uwzględnił, że jest to przestępstwo

o wysokim stopniu społecznej szkodliwości. Wniosek taki wynika z kompleksowej analizy wszystkich wyżej wskazanych przesłanek oceny społecznej szkodliwości czynu. Oskarżony czynem tym godził nie tylko w prawo własności, ale także

w zdrowie pokrzywdzonego, a z uwagi na to, że środkiem do wejścia w posiadanie pieniędzy stały się groźby użycia noża, czyn ten godził również w wolność M. B. (1). O wysokiej szkodliwości społecznej omawianego czynu świadczą dobitnie sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa, tj. fakt, iż oskarżony działał w sposób zuchwały, w miejscu publicznym, najpierw przed sklepem, a następnie przed lokalem gastronomicznym, nie zważając na obecność tam innych osób, bez żadnych hamulców moralnych, zadał pokrzywdzonemu szereg uderzeń pięściami

i nogami, a co najważniejsze, posługiwał się nożem, przy czym nie polegało ono tylko na demonstrowaniu go i groźeniu jego użyciem, ale i na wykonywaniu nim zamachów w kierunku pokrzywdzonego. Oskarżony wykazał tym samym dużą determinację

i brutalność w dążeniu do celu, stosując przemoc wobec M. B. (1), nawet wtedy gdy nie był on już w stanie stawiać żadnego oporu. Oskarżony motywowany był w swym działaniu chęcią szybkiego osiągnięcia zysku. Sąd miał na uwadze również łatwość z jaką oskarżony zdecydował się okraść pokrzywdzonego, będącego osobą dla niego znajomą, która mu ufała, wykorzystując nadarzącą się ku temu okazję. Sąd nie pominął okoliczności, że ostatecznie pokrzywdzony nie stracił

w wyniku tego przestępstwa pieniędzy, ale należało uwzględnić również ujemne następstwa zastosowania przemocy wobec pokrzywdzonego. Jak już wyżej wskazano, doznał on dotkliwych i bolesnych obrażeń ciała, o jakich mowa w art. 157 § 1 kk. Stopień społecznej szkodliwości podnosi okoliczność, że jednym czynem oskarżony wyczerpał znamiona określone w dwóch przepisach ustawy karnej.

Wymierzając oskarżonemu D. M. karę za czyn z art. 157 § 1 kk, Sąd miał na uwadze wysoki stopień społecznej szkodliwości tego czynu, który w pierwszej kolejności wyraża się w rodzaju dobra, przeciwko któremu był skierowany, bowiem godził on w najważniejsze dobra podlegające ochronie prawnej, tj. w zdrowie i życie pokrzywdzonego. Ponadto za taką oceną przemawiają sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa. Konflikt zakończony zranieniem pokrzywdzonego sprowokowany był przez przyjazd oskarżonego na miejsce zdarzenia, w sytuacji gdy K. R. nie był zainteresowany konfrontacją z rodziną M., zwłaszcza, że nie pozostawał z nimi w żadnym konflikcie. Oskarżony działał w miejscu publicznym, posłużył się niebezpiecznym dla życia i zdrowia przedmiotem w postaci noża, wykazując się przy tym brutalnością w działaniu, zadając pokrzywdzonemu aż trzy ciosy, nie mając do tego racjonalnego powodu, a kierując się jedynie negatywnym nastawieniem do pokrzywdzonego, wykazując przy tym skłonność do agresywnych zachowań w kontaktach międzyludzkich. Sprawca swoim działaniem spowodował dolegliwe i bolesne rany na ciele pokrzywdzonego, przy czym należy stwierdzić, że

z uwagi na przedmiot jakim posłużył się oraz sposób jego użycia, tylko przypadek sprawił, że skutki te nie były o wiele poważniejsze.

Stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 288 § 1 kk, Sąd ocenił jako znaczny, a wyraża się on w rodzaju dobra prawnego, przeciwko któremu był skierowany - czyn godził bowiem w prawo własności, w okolicznościach i sposobie popełnienia przestępstwa - sprawca działał w sposób zuchwały i w miejscu publicznym, zapowiadając wcześniej jego popełnienie, w motywacji sprawcy - oskarżony działał jedynie z chęci spowodowania szkody w mieniu pokrzywdzonego, przy czym nie czynił tego pod wpływem impulsu, lecz jego działanie było zaplanowane i przemyślane. Sąd miał również na uwadze długotrwały konflikt jaki istnieje pomiędzy stronami, do którego w pewien sposób przyczyniają się obie strony, a którego istnienie jakkolwiek nie może usprawiedliwiać agresywnego działania oskarżonego, to jednak było podłożem popełnienia tego czynu. Sąd miał na uwadze także wysokość spowodowanej szkody, która nie jawi się jako pokaźna.

Przy wymiarze kary oskarżonemu D. M. za wszystkie przypisane mu czyny, Sąd uwzględnił sposób życia przed popełnieniem każdego z tych przestępstw. Przede wszystkim jako okoliczność łagodzącą należało wziąć pod uwagę niekaralność oskarżonego. Przy czym podnieść należy, iż okoliczność ta, z uwagi na jego młody wiek w chwili popełnienia przedmiotowych przestępstw, nie miała podstawowego znaczenia. Jako okoliczność obciążającą, Sąd potraktował natomiast informacje wynikające z wywiadu środowiskowego wskazujące na to, że oskarżony w swym środowisku nie ma dobrej opinii, uchodzi za osobę konfliktową i nieobliczalną. Ponadto przez osoby przesłuchane w niniejszej sprawie w charakterze świadków, jest on kojarzony jako osoba, która nosi przy sobie nóż, co ma pełne potwierdzenie

w okolicznościach niniejszej sprawy, bowiem przy dokonaniu każdego z przypisanych mu czynów, posługiwał się nożem. W dwóch przypadkach posłużył się tym przedmiotem wobec osób pokrzywdzonych, a w jednym przypadku, w celu uszkodzenia mienia, przy czym mając na uwadze okoliczności popełnienia tego ostatniego czynu, uzasadnione jest wnioskowanie, że jedynie nieobecność

w mieszkaniu B. G. (1) spowodowała, że przedmiot ten nie został użyty przez oskarżonego, przeciwko niemu. Zachowanie takie jednoznacznie świadczy o tym, że oskarżony jest jednostką, która w sposób rażący nie przestrzega obowiązującego porządku prawnego i go lekceważy i jest gotowa rozwiązywać konflikty w jakie wchodzi z innymi osobami, za pomocą agresji czy nawet noża. Wniosek ten znajduje potwierdzenie w wydanej w sprawie opinii psychologicznej dotyczącej oskarżonego. Warto też zauważyć, że mimo, że już od 17 października 2014 roku toczyło się przeciwko D. M. postępowanie karne o czyn popełniony na szkodę K. R., do którego popełnienia się przyznał, nie miał on oporów przed dopuszczeniem się kolejnych przestępstw objętych wyrokiem w niniejszej sprawie.

Wymierzając oskarżonemu D. M. karę za przypisane mu przestępstwa, Sąd uwzględnił jego zachowanie się po popełnieniu przestępstw, zarówno bezpośrednio po zachowaniach sprawczych, jak i później.

W odniesieniu do czynów popełnionych na szkodę M. B. (1) i K. R., u których oskarżony spowodował obrażenia ciała, o których mowa w art. 157 § 1 kk, wskazać należy, iż to nie on, lecz inne osoby udzieliły pokrzywdzonym pierwszej pomocy i wezwały pogotowie ratunkowe. Oskarżony oddalił się z miejsc tych zdarzeń, nie mając pełnej wiedzy, co do rzeczywistych skutków swojego działania, choć widział silnie krwawiącego K. R., po ciosach zadanych mu nożem oraz obficie krwawiącego M. B. (1) – po wielu kopnięciach

i uderzeniach pięścią w twarz. Oskarżony jednak nie przejął się ich losem, nie wezwał pomocy i w obu przypadkach zbiegł z miejsca zdarzenia, a w przypadku czynu popełnionego na szkodę M. B. (1), próbował zatrzeć ślady przestępstwa poprzez schowanie użytego noża oraz usunięcie plam krwi z kurtki. Takie zachowanie stanowi, w ocenie Sądu, okoliczność obciążającą co do obu omawianych czynów.

Dla pełnej oceny sposobu zachowywania się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, konieczne jest również odniesienie się do jego postawy w toku prowadzonego postępowania. W tym zakresie Sąd wziął pod uwagę, jako okoliczności łagodzące, w zakresie czynów z pkt I i II aktu oskarżenia, przede wszystkim przeproszenie, w toku rozprawy pokrzywdzonych K. R. i M. B. (1). Za okoliczność łagodzącą Sąd potraktował też, przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzuconych mu czynów. Przy czym okoliczność ta, nie miała zasadniczego znaczenia dla wymiaru kary. Podkreślić należy bowiem, iż przyznanie własnego "sprawstwa" w zakresie zarzucanych czynów oznacza taką

wypowiedź oskarżonego, złożoną w ramach uprawnienia do składania wyjaśnień, w której uznaje on za prawdziwą daną okoliczność faktyczną związaną z jego osobą, mającą - z uwagi na przedmiot prowadzonego postępowania karnego - podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, co oznacza zarazem, że oskarżony taki przyznaje, iż zrealizował określone zachowanie opisane w zarzutach aktu oskarżenia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 lutego 2014 r., II AKa 112/13, LEX nr 1474564). Tymczasem mimo, że oskarżony przyznał się do popełnienia czynu z pkt I aktu oskarżenia, w toku całego postępowania kwestionował fakt działania w celu kradzieży pieniędzy, przedstawiając zupełnie odmienną motywację, a ponadto podważał oskarżenie w części zarzucającej mu posługiwanie się nożem, którą to okoliczność przyznał dopiero w ostatniej wypowiedzi procesowej. Odnosząc się do czynu z pkt II aktu oskarżenia, przyznał się do zadania pokrzywdzonemu trzech ciosów nożem, to jednocześnie, próbował nieudolnie przekonać Sąd, że było to jedynie działanie podjęte w obronie atakowanego ojca. Z kolei co do czynu z pkt. III, mimo przyznania, że uszkodził on drzwi do mieszkania B. G. (1), nie podał żadnych okoliczności pozwalających na wyjaśnienie okoliczności tego czynu. Istotne jest również, że przyznanie się D. M., miało charakter swoiście uzupełniający, a nie przesądzający o rozstrzygnięciu sprawy, bowiem wszystkie pozostałe zgromadzone w sprawie dowody jednoznacznie wskazywały na zasadność uznania, iż jest on sprawcą wszystkich zarzuczonych mu czynów.

Sąd przy wymiarze kary wziął też pod uwagę całokształt okoliczności osobistych, dotyczących oskarżonego, w tym, że jest kawalerem, nie mającym nikogo na utrzymaniu, osobą nie wykazującą chęci do kontynuacji nauki, przy tym bezrobotną, pozostającą na utrzymaniu ojca, podejmującą jedynie okazjonalnie prace dorywcze.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował młody wiek oskarżonego – niespełna 18 lat w dacie dokonania czynu zarzucanego mu w pkt II oraz 19 lat w chwili popełnienia czynów zarzuczonych mu w pkt I i III. Młody wiek jednakże, a w przypadku oskarżonego fakt, że jest przestępcą młodocianym, nie może być, w świetle powyżej wskazanych okoliczności, przesłanką do zbyt łagodnego traktowania go, czy też zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, o której traktuje art. 60 § 1 kk. W przepisie tym ustawodawca wyraźnie stanowi, że sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary (...) w stosunku do młodocianego jeżeli przemawiają za tym względy określone w art. 54 § 1 kk. Istotne jest jednak, że przepis art. 54 § 1 kk nie eliminuje zasad wymiaru kary określonych w art. 53 kk, a jedynie na pierwszym miejscu spośród wymienionych w tym przepisie dyrektyw stawia względy wychowawcze. W konsekwencji "młodocianość" i "względy wychowawcze" nie mają samodzielnego bytu jako podstawa nadzwyczajnego złagodzenia kary, a stanowią jedynie punkt wyjściowy i muszą być zestawione z pozostałymi okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi, mającymi znaczenie dla wymiaru kary (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 października 2015 r., II AKa 307/15, LEX nr 2017745). Mając więc na uwadze ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu, stopień jego zawinienia, jak również okoliczność,

że w sposobie dokonania tych przestępstw znajduje odbicie wysoki stopień demoralizacji sprawcy, Sąd kształtując wymiar kar jednostkowych, nie dostrzegł podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Podkreślić należy, iż w ocenie Sądu, oskarżony już od 2014 roku, kiedy zakończył naukę, po tym jak został usunięty ze szkoły, robi wszystko ażeby nie dać się wychować, nie zmienić swojego postępowania i mieć za nic obowiązujące prawo. Osób o takich postawach nawet jeżeli są ludźmi młodymi, czy młodocianymi nie należy premiować. Byłoby to szkodliwe dla nich samych i dla społecznego poczucia sprawiedliwości. Zdaniem Sądu, tylko kara izolacyjna, w wymiarze mieszczącym się w granicach ustawowego zagrożenia, może sprawić, że oskarżony zrewiduje swoje postępowanie i w przyszłości nie będzie ponownie popełniał przestępstw. Każde inne orzeczenie uznałby on niewątpliwie za wyraz własnej bezkarności i bezsilności organów wymiaru sprawiedliwości.

Mając na uwadze stwierdzone w niniejszej sprawie okoliczności łagodzące w tym też, że D. M. jest sprawcą młodocianym, Sąd wymierzył mu za czyn pierwszy, karę równą dolnej granicy ustawowego zagrożenia – uwzględniając przy tym, że realizacja znamion czynu z art. 280 § 2 kk zakończyła się na fazie usiłowania, a co do pozostałych czynów, Sąd wymierzył kary, niewiele odbiegające od dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Wymierzając takie kary jednostkowe, Sąd miał na uwadze również potrzeby

w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zdaniem Sądu, orzeczone kary winny spełnić cele ogólnoprewencyjne. Chodzi tu o wpływ, jaki orzeczona kara powinna wywrzeć w kierunku ugruntowania w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i stosownego do tych ocen postępowania, o potwierdzenie przekonania, że w walce z przestępczością zwycięża praworządność, a sprawcy są sprawiedliwie karani. Wpływ ten orzeczone kary powinny wywierać przede wszystkim na środowisko sprawcy, ale również i na środowisko osób pokrzywdzonych, aby ugruntować świadomość, że ten, kto w przestępczy sposób narusza dobra pozostające pod prawną ochroną, zostanie sprawiedliwie ukarany.

Na podstawie art. 85 i art. 86 § 1 kk, kary jednostkowe orzeczone wobec oskarżonego D. M. za poszczególne przestępstwa, Sąd połączył i wymierzył oskarżonemu karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Podejmując decyzję w przedmiocie takiego ukształtowania wymiaru kary łącznej, Sąd Okręgowy miał przede wszystkim na uwadze relacje zachodzące pomiędzy osądzonymi czynami objętymi orzeczeniem, które sprowadzają się do określenia jak bliski związek przedmiotowo-podmiotowy łączy te czyny oraz w jakich odstępach czasu zostały one popełnione.

Sąd miał na uwadze, iż ze względu na daty popełnienia przestępstw, w omawianym wypadku jedynie czyny z pkt I i III popełnione zostały w krótkim odstępie czasu. Mając na uwadze kwalifikację prawną czynów, w stosunkowo bliskim związku pozostają czyny z pkt I i II. Należało mieć również na uwadze, że nie wszystkie czyny godzą w tożsame dobra prawne. Z jednej też strony przestępstwa łączy podobieństwo rodzajów winy i zamiarów, ale z drugiej strony, popełnione zostały one na szkodę różnych pokrzywdzonych. Sąd zwrócił też uwagę na ilość czynów przypisanych oskarżonemu, która świadczy o nasileniu złej woli oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekając wobec oskarżonego karę łączną, kierował się zasadą asperacji częściowej kumulacji kar jednostkowych, a po części zasadą ich absorpcji. Zdaniem Sądu, wymierzenie kary łącznej w oparciu o zasadę całkowitej absorpcji stanowiłoby nieuzasadnioną premię dla oskarżonego i nie uwzględniało liczby przestępstw oraz faktu, iż każdy z czynów popełniony został na szkodę innego pokrzywdzonego. Z całą stanowczością wskazać przy tym należy, iż celem kary łącznej nie jest premiowanie osoby kilkakrotnie łamiącej porządek prawny, lecz zapewnienie racjonalnego stosowania kar i środków karnych przez likwidację w postępowaniu wykonawczym ich swoistej, wynikającej z kilkakrotnych skazań, konkurencji. Sąd orzekający stoi na stanowisku, iż w każdym przypadku, popełnienie większej liczby przestępstw, nie pozostających ze sobą w ścisłym związku podmiotowo-przedmiotowym (co ewidentnie ma miejsce w przypadku skazanego), jest okolicznością, przemawiającą za orzekaniem kary łącznej surowszej od wynikającej z dyrektywy absorpcji (orzekania kary łącznej w wysokości kary najsurowszej orzeczonej za zbiegające się przestępstwa).

W ocenie Sądu, tak ukształtowane kary jednostkowe oraz kara łączna są współmierne do stopnia społecznej szkodliwości czynów, proporcjonalne do stopnia zawinienia i skutków przestępstw oraz adekwatne do właściwości podmiotowych sprawcy. Spełnią one zatem wszystkie zadania kary zarówno w zakresie wychowawczym, prewencyjnym, jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W związku ze skazaniem oskarżonego D. M. za czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, Sąd Okręgowy na podstawie art. 46 § 1 kk, orzekł wobec oskarżonego środek kompensacyjny w postaci obowiązku zapłaty na rzecz pokrzywdzonego M. B. (1) kwoty 5000 zł, tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Natomiast w związku ze skazaniem oskarżonego D. M. za czyn z art. 157 § 1 kk, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 46 § 1 kk, orzekł na rzecz pokrzywdzonego K. R. tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznana krzywdę kwotę 5000 zł. Zdaniem Sądu, powyższe kwoty zasądzone na rzecz każdego z pokrzywdzonych, stanowią będą częściowy ekwiwalent poniesionej przez nich szkody niemajątkowej, wynagradzający im częściowo doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwiający przewyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga, zachwiana na skutek wyrządzonej pokrzywdzonym krzywdy. Oceniając rozmiar doznanej przez nich krzywdy, Sąd miał na uwadze rodzaj i stopień doznanych obrażeń ciała, intensywność cierpienia i czas ich trwania, a także nieodwracalność następstw doznanego uszczerbku. K. R., z powodu odniesionych obrażeń ciała, był hospitalizowany w dniach 16 – 17 października 2014 roku, gdzie operacyjnie dokonano zszycia ran mięśni i powierzchni skóry, przy czym rany te, po ich zagojeniu, pozostawiły na ramieniu (...) trzy widoczne blizny.

M. B. (1) z powodu odniesionych obrażeń ciała, korzystał z pomocy medycznej w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w S. - w dniu 18 listopada 2015 roku oraz na Oddziale Laryngologicznym tej placówki medycznej - w dniach od 23 do 25 listopada 2015 roku, gdzie wykonano u niego, w znieczuleniu ogólnym, operację polegającą na repozycji kości nosa, ustawiając kości grzbietu nosa w linii pośrodkowej i zakładając opatrunek gipsowy stabilizujący zreponowane kości grzbietu nosa oraz palec gumowy do lewej jamy nosa.

Mając zatem na uwadze całokształt okoliczności obrazujących krzywdę jaką doznali pokrzywdzeni M. B. (1) i K. R., Sąd uznał za zasadne orzeczenie na ich rzecz kwoty po 5000 zł, tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Na podstawie art. 46 § 1 kk, wobec skazania oskarżonego D. M. za czyn z art. 288 § 1 kk, Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego B. G. (1) kwoty 850 zł. Wysokość szkody spowodowana tym przestępstwem została w sposób niebudzący wątpliwości udowodniona w toku prowadzonego postępowania, mając zatem na uwadze konieczność uwzględnienia prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego (art. 2 § 1 pkt 3 kpk), istniały pełne podstawy do orzeczenia wobec oskarżonego przedmiotowego środka kompensacyjnego. Prawdopodobnie, jeżeli chodzi o wysokość zasądzonych kwot sam oskarżony nie negował w trakcie przewodu sądowego.

Wobec oskarżonego D. M. zastosowano w przedmiotowej sprawie środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, wobec czego Sąd w punkcie III sentencji wyroku, na podstawie art. 63 § 1 kk, na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 18 listopada 2015 roku do 27 lipca 2016 roku.

Przystępując do uzasadnienia kary orzeczonej wobec oskarżonego **G. M. (1)**, stwierdzić należy, że granice sądowego uznania przy wymiarze kary temu oskarżonemu, za przypisany mu czyn, wyznaczało zagrożenie ustawowe przewidziane za przestępstwo z art. 217 § 1 kk oraz konieczność baczenia na to by dolegliwość kary nie przekroczyła stopnia winy, by była odpowiednia do stopnia społecznej szkodliwości czynu i pozwoliła osiągnąć cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego, a przy tym odpowiadała potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 kk).

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu G. M. (1), Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonych przez niego dóbr, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, postać jego zamiaru i motywację. Oceniając stopień jego winy, Sąd uwzględniał głównie przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu, normalna sytuacja motywacyjna), ale opierając się na kompleksowej koncepcji winy, także treść stosunku sprawcy do popełnienia czynu zabronionego, a także sposób działania.

Sąd miał na względzie, że stopień społecznej szkodliwości czynu był średni. Oceniając go Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, jakim była nietykalność cielesna, tzn. swoboda dysponowania ciałem i zagwarantowania człowiekowi wolności od fizycznych oddziaływań na jego ciało oraz wolność od niepożądanych doznań. Wartość ta choć niezwykle istotna, to nie należy do najistotniejszych dóbr chronionych przez prawo karne i nie może się równać z wartościami takimi jak życie, zdrowie, czy wolność.

Również rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, nie wskazują na to, by stopień społecznej szkodliwości czynu był większy aniżeli średni. Naruszenie nietykalności cielesnej spowodowało bolesność łokcia pokrzywdzonego, co obiektywnie rzecz ujmując spowodowało cierpienia pokrzywdzonego na poziomie nieznacznym.

Sposób i okoliczności popełnienia czynu wpływają na to, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie mógł być oceniony jako mniejszy niż średni. Oskarżony działał w miejscu publicznym, w obecności innych osób, kierowany niechęcią do pokrzywdzonego, który był dla niego osobą obcą, nie pozostającą z nim w żadnym konflikcie. Oskarżony naruszył nietykalność cielesną K. R. nie tylko poprzez uderzenie ręką w twarz, ale także uderzając go metalową pałką.

Oskarżony, mimo że znał dobrze porywczy charakter swego syna, przyjechał samochodem na miejsce zdarzenia, prowokując zaistniały następnie konflikt. Działal niewątpliwie w zamiarze bezpośrednim.

Stopień winy oskarżonego Sąd ocenił jako dość wysoki, miał przy tym na uwadze, że oskarżony czyn ten popełnił umyślnie, w pełni świadomie, w zamiarze bezpośrednim, choć nagłym.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd wziął również pod uwagę dążenie do osiągnięcia efektu ogólnoprewencyjnego w środowisku w ten sposób, że wymierzona kara winna być odebrana jako nieuchronna, sprawiedliwa reakcja na popełniono przestępstwo.

Sąd przy wymiarze kary uwzględnił też całokształt okoliczności osobistych, dotyczących oskarżonego, w szczególności jego sytuację rodzinną, to, że jest żonaty i ma dwoje dzieci na utrzymaniu i osiąga regularne dochody z podejmowanych prac dorywczych w kwocie około 3500 złotych. Sąd brał pod uwagę także sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie się po jego popełnieniu. Mając powyższe na względzie należało przyjąć przede wszystkim jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonego.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności, analizując stan faktyczny sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także uwzględniając jego możliwości finansowe, będzie kara grzywny w rozmiarze 120 stawek dziennych po 10 złotych każda z nich. W sytuacji gdy przestępstwo z art. 217 § 1 kk, zagrożone jest alternatywnie karą grzywny, ograniczenia wolności i pozbawienia wolności od 1 miesiąca do 1 roku, kara taka nie może być traktowana jako nadmiernie surowa.

W ocenie Sądu, orzeczona kara spełni cele kary, zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej. Unaoczn oskarżonemu, że zachowania godzące w nietykalność cielesną innej osoby spotykają się ze sprawiedliwą odpłatą. Konieczność uiszczenia kary grzywny, to dolegliwość, która będzie zarówno realna, jak i wyważona. Nie jest reakcją nadmierną na czyn o średnim stopniu społecznej szkodliwości i nie powinna rodzić poczucia krzywdy po stronie oskarżonego, a po stronie pokrzywdzonego wzbudzi poczucie sprawiedliwej odpłaty.

Końcowo wskazać należy, iż Sąd miał w polu widzenia treść art. 217 § 2 kk, zgodnie z którym jeżeli naruszenie nietykalności wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego albo jeżeli pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nietykalności, sąd może odstąpić od wymierzenia kary. W niniejszej sprawie, Sąd jednak nie dostrzegł żadnych podstaw do takiego ukształtowania rozstrzygnięcia

w zakresie orzeczenia o karze wobec oskarżonego G. M. (1). W pierwszej kolejności, dowody zgromadzone w sprawie nie wykazały aby naruszenie nietykalności cielesnej sprowokował sam pokrzywdzony swoim wyzywającym zachowaniem. Była już o tym mowa we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia.

W tym miejscu jedynie celem uzupełnienia podkreślić należy, iż wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego, musi mieć taki charakter z punktu widzenia ogólnie przyjętych i akceptowanych społecznie norm zachowania i systemów wartości i nie wystarcza w tym zakresie, że jedynie sprawca odbierze je jako subiektywnie wyzywające. Sąd nie uznał również, że w sprawie istnieje druga przesłanka umożliwiająca odstąpienie od wymierzenia kary oskarżonemu, polegająca na tym, że pokrzywdzony odpowiedział na naruszenie nietykalności cielesnej, naruszeniem nietykalności cielesnej oskarżonego. W ustalonym stanie faktycznym, po tym jak oskarżony, w krótkich odstępach czasu, dwukrotnie uderzył pokrzywdzonego,

tj. najpierw ręką w twarz, a następnie metalową rurką, K. R. nie zareagował atakiem na oskarżonego. Dopiero po kolejnym uderzeniu go w twarz przez oskarżonego, podjął obronę poprzez próbę zadania oskarżonemu dwóch ciosów, przy czym sam oskarżony twierdzi, że nie pamięta czy został on wówczas uderzony czy też nie, a jego upadek był spowodowany tym, że potknął się o stojak z rowerami. Mimo, że wówczas doszło do kontaktu fizycznego pomiędzy oskarżonym

i pokrzywdzonym, to był to rezultat kolejnych ataków oskarżonego na K. R., a nie efekt celowego działania pokrzywdzonego, ukierunkowanego na naruszenie nietykalności cielesnej oskarżonego.

Stosownie do treści przepisu art. 44 § 2 kk, Sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża typu scyzoryk (...) opisanego w wykazie dowodów rzeczowych Nr(...) który służył do popełnienia przypisanego oskarżonemu D. M. przestępstwa na szkodę M. B. (2).

Na podstawie art. 230 § 2 kpk, Sąd orzekł zwrot osobie uprawnionej, tj. pokrzywdzonemu K. R., zbędnych dla postępowania karnego, dowodów rzeczowych w postaci kurtki koloru czerwonego i bluzy z kapturem koloru czerwonego opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...).

Na podstawie art. 29 ust. 1 Ustawy z dnia 26 maja 1982r. (t.j. Dz.U. z 2015r., poz. Poz. 615 ze zm.) oraz § 17 ust. 2 pkt 5, § 20 i § 4 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015r. poz. 1801), Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. M. w S. kwotę 1033,20 złotych (w tym 193,20 zł podatku VAT), tytułem obrony z urzędu oskarżonego G. M. (1).

Na podstawie art. 627 kpk, Sąd Okręgowy zasądził tytułem opłaty od oskarżonego D. M. kwotę 300 zł, a od oskarżonego G. M. (1) kwotę 120 złotych, w pozostałym zakresie, na podstawie art. 624 § 1 kpk, zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych, przejmując wydatki postępowania na rachunek Skarbu Państwa, uznając, że ich uiszczenie byłoby dla nich zbyt uciążliwe. W przypadku D. M. z uwagi na jego sytuację majątkową oraz orzeczoną wobec niego karę o charakterze izolacyjnym, a w przypadku G. M. (1) z powodu jego sytuacji majątkowej, przy uwzględnieniu obciążenia związanego z orzeczoną wobec niego karą zasadniczą o charakterze majątkowym.

Z tych wszystkich względów, Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.